DZIŚ STREFA BIZNESU

PONAD 10,8 TYS. ZŁ BEZ FIRMY

NOWE LIMITY OTWIERAJĄ DROGĘ DO LEGALNEGO DORABIANIA

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 196 (24 973) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 25.08.2026

81 *lat*

DZIENNIK POLSKI

FOT. OSKAR NOWAK

Kraków

Dziś pogrzeb Jakuba, pseudonim „Yankes", którego skatowało pięciu mężczyzn z grupy „Młoda Ferajna" – Str. 3

Od 1 września

Autobusy Kolei Małopolskich pojadą z Proszowic przez Kocmyrzów do dworca głównego w Krakowie – Str. 4

Ekstraklasa piłkarska

Wisła Kraków zdobyła w Szczecinie w meczu z Pogonią jeden punkt. W sobotę Wieczysta – Str. 16

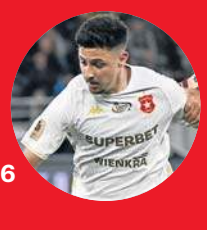

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Relaks

Krzyżówki przy kawie oraz co i gdzie warto zobaczyć w telewizji

Kraków

Pętla tramwajowa przy stadionie Wisły? Przetarg został ogłoszony

Zarząd Inwestycji Miejskich ogłosił przetarg na opracowanie wielowariantowej i wielobranżowej koncepcji budowy linii tramwajowej **– Str. 4**

Pioruny dla Polski, Norwegii, Litwy i Łotwy. W zakładach Mesko podpisano wczoraj umowę ramową na dostawę sprzętu **– Str. 7**

– My wiemy, że Putin jest śmiertelny. Nigdy nas nie rozumiał. Teraz już nie zdąży – oświadczył prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski **– Str. 8**

Wypadek na Solnej w Krakowie

Ludzie mają dość rajdów i zabójców za kółkiem. Organizują godzinę ciszy

Piotr Rąpalski

Na dziś na godz. 18 zaplanowano spotkanie mieszkańców w miejscu wypadku przy ulicy Solnej w Krakowie, do którego doszło w weekend. „Niemy krzyk o bezpieczny Kraków – żądamy miasta dla ludzi. Godzina ciszy dla ofiar". A ofiarami są tu śmiertelnie potrąceni rodzice ośmiomiesięcznego dziecka, które walczy o życie w szpitalu.

Do naszej redakcji spływają listy dotyczące wypadku i spadku poczucia bezpieczeństwa w Krakowie. Mieszkańcy mają dość brawury za kierownicą i braku wyobraźni kierowców. Zauważają, że miasto nie zrobiło nic z ostrzeżeniami dotyczącymi miejsca, gdzie doszło do tragedii.

To był koszmarny weekend w Krakowie. Wszyscy byli poruszeni wypadkiem na Solnej i losem ofiar. Pierwsze komentarze nawiązywały do wypadku z mostu Dębnickiego z 2023 roku, gdy syn celebrytki rozbił auto o mur, zabijając siebie i wszystkich w środku pojazdu. „Nic ten wypadek wariatów nie nauczył" – to jeden z komentarzy. Równocześnie pojawiły się dyskusje o karze dla sprawcy tragedii z ulicy Solnej. Przypominano, że w te wakacje warszawski sąd skazał Łukasza Żaka na 20 lat pozbawienia wolności za spowodowanie śmiertelnego wypadku na Trasie Łazienkowskiej we wrześniu 2024 r. Tylko że ten był pijany, a sprawca z Solnej trzeźwy. „Dostanie 5 lat i wyjdzie, a nie żyją dwie osoby, a dziecko będzie sierotą" – usłyszeliśmy od jednego z Czytelników. Pojawiają się nawiązania do sprawy Sebastiana M., sprawcy wypadku na A1 z 2023 roku. Tam zginęła trzyosobowa rodzina: małżeństwo i ich niespełna pięcioletni syn, bo uderzyło w ich BMW, które mogło pędzić nawet ponad 300 km/h. Sprawcy grozi... 8 lat. Jego proces jest w toku.

Normalni ludzie, którzy używają samochodów do transportu, przemieszczania się, a nie zaspokajania własnego ego, popisów i zabijania ludzi, mają dość. Kraków huczy, oburzenie przetacza się przez całą Polskę. Do redakcji spływają listy, jest fala komentarzy w sieci. Ludzie żądają poprawy bezpieczeństwa, skuteczności służb, wyłapywania wariatów na drogach i sprawiedliwości, która może odstraszyć kolejnych zabójców za kółkiem.

„Nie chcemy bać się chodzić po chodnikach. Nie chcemy bać się spacerować z dziećmi. Nie chcemy bać się o naszych seniorów i rodziny. Nie chcemy dłużej słyszeć, że się nie da, że nie ma zgody, nie ma woli albo pieniędzy" – piszą.

W związku z tragedią na ul. Solnej zapraszamy każdą i każdego do symbolicznego zapalenia znicza i chwili zadumy, ale też do wyraźnego wezwania władz każdego szczebla do skończenia z bezczynnością wobec kolejnych tragedii, które widzimy niemal codziennie na polskich ulicach.

Bo to nie są odosobnione przypadki. Według danych z policyjnego systemu SEWiK za 2025 r. Kraków miał najwięcej wypadków drogowych ze wszystkich miast wojewódzkich w Polsce – 941, o ponad 100 więcej niż Łódź i o ponad 250 więcej niż Warszawa.
– Str. 3

eprasa.pl d7625b5010

POLECAMY

JUTRO: Grzyby nie dla każdego CZWARTEK: Co umieścić w „kopercie bezpieczeństwa”?

25.08.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Ludwik, Luiza i Patrycja
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Marek Mazurkiewicz: Czy poseł Kowalski weźmie odpowiedzialność?

publicysta

Kiedy 20 lat temu rozpoczynał karierę, wydawało się, że będzie powiewem świeżości w polskiej polityce. Popularność zdobył dzięki Stowarzyszeniu „Stop Korupcji”. Trafił na podatny grunt, bo afera „dobrych domów”, którą opisywaliśmy, pokazywała, jak dalece korupcja zatruła różne miasta.

Wtedy Janusz Kowalski, jako inteligentny i pomysłowy młody człowiek, wyróżniał się pewnością siebie i miał polityczną odwagę, by bez kompleksów rywalizować z ówczesnymi liderami. Ta pewność siebie szybko ustąpiła miejsca bezczelności i bezkompromisowości, które w polityce są skutecznym narzędziem osiągania celów.

Po dojściu PiS do władzy w 2015 roku i rocznym współzarządzaniu opolskim ratuszem zaczął wędrować po radach nadzorczych spółek skarbu państwa, odcinając kupony swojej politycznej skuteczności. Z biegiem lat radykalizował poglądy, a może tylko – w myśl idei, że cel uświęca środki – uznał, że w polityce wszystkie chwyty są dozwolone.

Ostatnio promuje się hasłem, że wszyscy Ukraińcy – „co do jednego” – muszą wyjechać z Polski. Jako człowiek inteligentny, a tej cechy nie da się zgubić, musi wiedzieć, że nie jest to ani możliwe, ani korzystne dla polskiej gospodarki, której bez imigrantów grozi zapaść.

Ciekawe, czy poseł Kowalski, zbierając poklask w sieci oparty na sianiu nienawiści i promocji ksenofobicznych haseł, bierze odpowiedzialność za ich skutki w postaci aktów agresji, o których coraz częściej informują media?

114 BATALION LEKKIEJ PIECHOTY

Są przygotowani na wszystko. Terytorialsi z Limanowej doskonalą umiejętności

Alicja Fałek

Okres wakacyjny dla żołnierzy z 114 Batalionu Lekkiej Piechoty im. ppłk Adama Stabrawy ps. „Borowy” w Limanowej to czas intensywnych szkoleń. Terytorialsi realizowali szkolenia saperskie i ogniowe, z procedur medycznych na polu walki, musieli przejść podziemny labirynt i poradzić sobie na torze napalmowym.

FOT. 11MBOT

Terytorialsi z Limanowej są gotowi

Od czterech lat w Limanowej swoją siedzibę ma 114 Batalion Lekkiej Piechoty (114 BLP), który wchodzi w skład 11. Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Od końca marca 2025 roku terytorialsi stacjonują w nowoczesnym kompleksie wojskowym, który został wybudowany przy ul. Jeżynowej 2 w Limanowej. Batalionem dowodzi ppłk Jan Rosiek, a stały rejon odpowiedzialności jednostki obejmuje powiaty: myślenicki, limanowski, nowotarski, nowosądecki oraz tatrzański.

Do zadań 114 BLP należy utrzymywanie gotowości operacyjnej w ramach Systemu Zarządzania Kryzysowego MON. Żołnierze są szkoleni także do wspierania lokalnych społeczności we współpracy ze służbami mundurowymi, GOPR i TOPR m.in. podczas klęsk żywiołowych. Żeby w pełni wypełniać powierzone im zadania, terytorialsi przechodzą liczne szkolenia i kursy.

Wakacyjny czas dla limanowskich terytorialsów był pracowity. Żołnierze brali udział m.in. w szkoleniu obejmującym zadania saperskie i przeszli trening z ręcznymi granatnikami przeciwpancernymi RPG-7 i M72. Przy okazji przećwiczyli prowadzenie ognia w warunkach zbliżonych do pola walki.

Kolejnym szkoleniem, w którym wziął udział batalion z Limanowej było wykorzystanie amunicji treningowej UTM oraz ćwiczenia z udzielania pierwszej pomocy przy ranach postrzałowych. UTM (Ultimate Training Munitions) to specjalne, bezpieczniejsze naboje treningowe przeznaczone do realistycznych ćwiczeń strzeleckich.

Żołnierze podczas szkolenia zintegrowanego doskonalili umiejętności na Psychologicznym Torze Przeszkód. Do pokonania mieli podziemny labirynt, w którym liczyła się nie tylko sprawność fizyczna, ale przede wszystkim opanowanie i odporność psychiczna.

Podczas kolejnego szkolenia musieli pokonać tor napalmowy. W tym ćwiczeniu (przeszkody, wysoka temperatura, dym) żołnierze uczyli się działania pod presją i budowali odporność psychiczną.

Limanowscy terytorialsi mieli również zajęcia z użytkowania karabinu maszynowego UKM 2000P, karabinka MSBS GROT, pistoletu VIS 100 oraz karabinu wyborowego SAKO. Doskonalili też umiejętności strzelania nocnego.

©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś 23°C/12°C

jutro 25°C/12°C

PRZYRODA

Szczeć niby pospolita, a tyle w niej niezwykłego

Grzegorz Tabasz

Dwie sadzonki kupiłem zeszłego lata. Małe, rachityczne rozetki z kilku zielonych liści. Zwątpiłem w żywotność zakupu, choć sprzedawca zapewniał o przyszłym sukcesie. I to przeważyło, gdyż bardzo chciałem wyhodować szczeć pospolitą. Posadziłem zgodnie z instrukcją i cierpliwie czekałem. Na wiosnę z rozety liści szybko wyrosły kolczate pędy wysokie na dwa metry. Liczne rozgałęzienia kończyły walcowate kwiatostany. Bardzo kolczaste i wzbogacone w kilka ostrych wąsów wyglądały okazale. Gdy zaczęły kwitnąc, to dwa pierścienie fioletowej barwy zwabiły roje okolicznych trzmieli i pszczół. Było co oglądać. Teraz rośliny już zakończyły cykl życiowy, uschły i rozsiały nasiona. Wciąż będą potrzebne, gdyż to, co zostało w kwiatostanach, wabi jesienią głodne szczygły. Dopiero w zimie zetnę je na suche ozdoby salonu. Dlaczego szczeć? To słynny gatunek leczniczy zwany roślinnym antybiotykiem. Lista schorzeń jakie skutecznie koi jest imponująca. Zaś najważniejsze jest zwalczanie boreliozy, co daje nadzieję rosnącej liczbie chorych na paskudną przypadłość roznoszoną przez zastępy kleszczy. Z wad wymienię tylko jedną: wyciągi, nalewki czy herbatki z każdej części rośliny mają mocno gorzki smak. Ale dla zdrowia warto zdobyć się na wysiłek. Kiedyś wysuszonych kwiatonów używano do gręplowania wełny. Kto nie wie, co to gręplowanie, musi poszukać sobie opisu w sieci.

eprasa.pl d7625b5010

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

PODEJRZANY O SPOWODOWANIE ŚMIERTELNEGO WYPADKU

26-letni Hubert B. nie przyznaje się do winy

Pod postami Huberta B., w których pisze o szczęśliwym dla niego 2026 roku, oświadczynach i kupnie auta, można dziś przeczytać wiele komentarzy, których autorzy wprost oskarżają go o zabicie dwóch osób i nazywają mordercą

Jolanta Białek, Aleksander Gąciarz

Na dziś na godz. 18 zaplanowano spotkanie mieszkańców w miejscu wypadku na ulicy Solnej w Krakowie, do którego doszło w weekend. „Niemy krzyk o bezpieczny Kraków - żądamy miasta dla ludzi. Godzina ciszy dla ofiar".

List do redakcji
Proszę o zgłębienie tematu tego co dzieje się na drogach w tej okolicy Krakowa. Od kilku lat mieszkańcy Zabłocia oraz okolicy ul. Nadwiślańskiej i mostu Kotlarskiego zgłaszają, że stała się ona miejscem popisywania się właścicieli ultra szybkich samochodów - w okolicy znajduje się sporo knajp, o każdej porze dnia i nocy ktoś tam szaleje, w środku nocy mieszkańcy są budzeni rykiem silników i piskiem opon.

Okoliczni mieszkańcy i wspólnoty mieszkaniowe oficjalnie zgłaszały konieczność wprowadzenia ograniczeń w formie progów czy szykan, ale miasto oficjalnie to ignorowało i nic z tym nie robiło. Po za pismami problem był zgłaszany przez aplikacje typu sygnalista jako miejsca niebezpieczne(...).
Z poważaniem Jakub J.

FOT. PPG/ARCHIWUM

Kim jest sprawca wypadku, w którym zginęły dwie osoby

Kim jest sprawca wypadku
Hubert B., który jest podejrzewany o spowodowanie śmiertelnego wypadku na ulicy Solnej w Krakowie, był związany z branżą motoryzacyjną. Zajmował się przygotowywaniem materiałów promocyjnych dla podmiotów, zajmujących się sprzedażą samochodów. W sieci powielane są jego zdjęcia, na których odbiera świeżo kupiony szybki samochód, ten sam, który rozjechał rodzinę w miniony weekend.

Wczoraj rano 26-letni Hubert B. usłyszał zarzut umyślnego naruszenia zasad bezpieczenstwa w ruchu drogowym. - Zarzut polega na tym, że mężczyzna kierując samochodem marki Volkswagen nie zastostował się do wskazań znaku B-33 - ograniczenia prędkości do 30 km/h w wyniku czego utracił panowanie nad pojazdem i uderzył w poruszające się prawidłowo chodnikiem osoby, czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w którym dwie dorosłe osoby poniosły śmierć, zaś dziecko doznało wielonarządowych obrażeń relnie zagrażających życiu - przekazał wczoraj prokurator Tomasz Waszczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krakowie. Hubertowi B. grozi kara ośmiu lat pozbawienia wolności.

Mężczyzna nie przyznaje się do winy. Był przesłuchiwany w obecności obrońcy. Wyjaśniał, że stracił panowanie nad pojazdem wskutek nierówności na drodze, a chcąc wyprowadzić pojazd z poślizgu - nadepnął hamulec, auto obróciło się o 180 stopni i wjechało na chodnik. 26-latek twierdzi też, że nie jechał z nadmiernie szybko; podczas przesłuchania zeznał, że nie pamięta, z jaką prędkością jechał, gdy doszło do wypadku.

Z kolei ze wstępnej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, że samochód kierowany przez Huberta B. poruszał się z prędkością ok. 70 km/h. W miejscu, w którym doszło do tragedii, obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 km/h.

26-latek nie był do tej pory karany za przestępstwa. Ma natomiast na koncie wykroczenia (ale nie za przekroczenie prędkości, a np. za nieprawidłowe parkowanie).

Z dostępnych publicznie informacji wynika, że 26-letni Hubert B. pochodzi z województwa podkarpackiego, natomiast obecnie mieszka w Warszawie. Jego media społecznościowe pełne są zdjęć, w których prezentuje oferowane do sprzedaży samochody. Są to zarówno pojedyncze fotografie jak i większe materiały przygotowywane dla firm, zajmujących się obrotem nowymi i używanymi pojazdami.

Podczas przesłuchania w krakowskiej prokuraturze Hubert B. zeznał, że ma wykształcenie średnie i utrzymuje się z prac dorywczych, osiągając z tego tytułu dochód od zera do 10 tys. złotych miesięcznie.

Prywatnie Hubert B. też lubił samochody. - Jeśli mnie znacie, wiecie, że samochody są dla mnie czymś więcej niż środkiem transportu – to sztuka, którą uwielbiam uwieczniać na swoich zdjęciach – napisał zaledwie miesiąc temu, informując jednocześnie o kupnie własnego samochodu.

Treść informacji wskazuje, że było to dla niego ważne wydarzenie i zwieńczenie pewnego okresu w życiu. Przypomniał, że jako 19-latek wyprowadził się od rodziców, a jego początki w dorosłym życiu były bardzo ciężkie. Nie miał środków, aby zapłacić czynsz za mieszkanie i musiał pożyczać pieniądze od kolegów. Podkreślił też, że rok 2026 jest dla niego wyjątkowo szczęśliwy.

- Dziś mogę powiedzieć, że jestem z siebie dumny. W czerwcu oświadczyłem się najważniejszej osobie w moim życiu i jednocześnie kupiłem swój właściwy samochód, na który nie sądziłem, że będzie mnie stać – napisał 20 lipca. To volkswagen golf 8.5 R.

Jadąc nim w sobotę na ulicy Solnej w Krakowie młody kierowca potrącił kobietę i mężczyznę, rodziców idących chodnikiem z ośmiomiesięcznym dzieckiem. Oboje zmarli po przewiezieniu do szpitala, dziecko jest w ciężkim stanie. Ofiary wypadku to mieszkańcy Małopolski.

Golf R to nie byle jaka maszyna. Ma 333 KM i napęd na cztery koła. Od 0 do 100 km/h przyspiesza w około 4,6 s. Jego prędkość maksymalna jest standardowo ograniczona do 250 km/h.

DZIŚ POGRZEB NA CMENTARZU W GRĘBAŁOWIE

Rodzina, bliscy i przyjaciele pożegnają „Yankesa", skatowanego kibic Hutnika

Jacek Żukowski

Nie tylko środowiskiem kibicowskim wstrząsnęła tragedia jaka wydarzyła się w Nowej Hucie – nie żyje Jakub, pseudonim „Yankes" – kibic Hutnika Kraków. Został brutalnie pobity w nocy z 20 na 21 sierpnia. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 13 na cmentarzu w Grębałowie.

Według ustaleń śledczych, mężczyzna został zaatakowany przez pięć osób z grupy „Młoda Ferajna", czyli środowiska pseudokibiców Wisły Kraków. Przez kilka minut był przez nich katowany. Nie przeżył tego.

Kibice Hutnika podczas meczu z Lechią Zielona Góra uczcili pamięć kolegi i wywiesili transparent poświęcony 36-latkowi. Zresztą na innych stadionach kibice też wywieszali takie transparenty.

Na facebookowym profilu kibiców Hutnika napisano: Dziękujemy wszystkim ekipom, które w minionej kolejce wyraziły pamięć o ŚP YANKESIE, a także wszystkim ludziom za wielki odzew na zbiórkę na godne pożegnanie naszego Brata i wsparcie jego rodziny w tych tragicznych chwilach.

Hutnik Kraków dał natomiast taki wpis w mediach społecznościowych: „Z przykrością przyjęliśmy informację o śmierci Kuby - zaangażowanego członka sekcji pięściarskiej i naszego wiernego kibica, który został zamordowany w wieku 36 lat. Rodzinie i bliskim składamy wyrazy współczucia. Zachęcamy również do udziału w zorganizowanej przez Kibiców zbiórce, na pokrycie kosztów pogrzebu oraz wsparcie rodziny Kuby: https://zrzutka.pl/d37xsf.

Jakub był związany z sekcją bokserską Hutnika Kraków. – Był sekundantem zawodników podczas walk – mówi prezes klubu Artur Trębacz. – Od momentu reaktywacji sekcji był w mniejszym lub większym stopniu zaangażowany w jej działalność.

- Po pogrzebie mamy zebranie zarządu, zastanowimy się jeszcze, co możemy zrobić – mówi Trębacz. – Na razie została uruchomiona zrzutka na rzecz rodziny, by zabezpieczyć przyszłość przede wszystkim jego córki. Super zachował się „Poldi", wykazał się empatycznym podejściem.

Wspomniany „Poldi", czyli Lukas Podolski, właściciel Górnika Zabrze, obiecał pomoc finansową rodzinie zmarłego. „Choć pieniądze nie zastąpią bólu i straty" – podkreślił „Poldi".

Biuro Komendy Miejskiej Policji w Krakowie nie udziela informacji na temat śledztwa.

eprasa.pl d7625b5010

PRZETARG NA KONCEPCJĘ

Kto zaplanuje nową linię? Pętla tramwajowa przy stadionie?

Piotr Tymczak

Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie ogłosił przetarg na opracowanie wielowariantowej i wielobranżowej koncepcji budowy linii tramwajowej na odcinku od Cichego Kącika wzdłuż ul. Piastowskiej do rejonu skrzyżowania z ul. Podchorążych i ul. Bronowicką.

FOT. ANNA KACZMARZ

Jest pomysł na lokalizację pętli tramwajowej przy stadionie Wisły

- Postępowanie prowadzone jest w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Budowa linii tramwajowej Cichy Kącik – Azory" i obejmuje również przygotowanie niezbędnej infrastruktury oraz uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach - informują w krakowskim magistracie.

Przedmiotem zamówienia jest przygotowanie koncepcji dwutorowej linii tramwajowej o długości około 1,7 km, prowadzącej od Cichego Kącika wzdłuż ul. Piastowskiej do rejonu skrzyżowania z ul. Podchorążych i ul. Bronowicką. Koncepcja obejmie również rozbudowę lub przebudowę tego skrzyżowania oraz włączenie nowej trasy do istniejącego układu torowego w relacjach Piastowska-Bronowicka i Piastowska-Podchorążych.

W ramach opracowania zaplanowana zostanie również nowa pętla tramwajowo-autobusowa, która docelowo ma przejąć funkcję obecnej pętli Cichy Kącik. Projektowane rozwiązania mają, w miarę możliwości technicznych, pozwolić obecnej pętli zachować dotychczasową funkcjonalność, a w przyszłości pełnić funkcję pętli technicznej lub awaryjnej.

Dokumentacja wskazuje dwie podstawowe możliwości jej lokalizacji. Pierwsza zakłada wykorzystanie terenu istniejącego południowego parkingu przy Synerise Arenie - Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana, od strony Al. 3 Maja. Druga - lokalizację pętli w rejonie skrzyżowania ul. Buszka z ul. Piastowską.

Wykonawca będzie zobowiązany do opracowania co najmniej dwóch wariantów przebiegu linii. Dokumentacja dopuszcza również przedstawienie innych rozwiązań, m.in. zmianę przebiegu trasy czy lokalizacji pętli, jeśli będą one uzasadnione uwarunkowaniami technicznymi, środowiskowymi, formalnoprawnymi lub ekonomicznymi oraz pozwolą osiągnąć zakładane parametry inwestycji.

Istotnym elementem będzie także infrastruktura dla pieszych i rowerzystów. Wzdłuż projektowanego przebiegu linii mają zostać przewidziane dwukierunkowe, dwustronne i oświetlone trasy dla pieszych oraz wydzielone drogi dla rowerów, połączone z istniejącą i projektowaną infrastrukturą w obszarze inwestycji.

OD 1 WRZEŚNIA

Autobusy Kolei Małopolskich pojadą z Proszowic przez Kocmyrzów do Krakowa

Aleksander Gąciarz

Marszałek województwa Łukasz Smółka oficjalnie potwierdził, że od 1 września ruszy linia dowozowa Kolei Małopolskich A67, która połączy Proszowice z Krakowem najkrótszą trasą przez Kocmyrzów (Luborzycę). Co ważne dla pasażerów, autobusy będą dojeżdżać do dworca głównego w Krakowie (MDA), a nie tylko do Czyżyn.

Nowa linia będzie kursowała codziennie. W dni robocze zaplanowano osiem kursów, w soboty sześć, a w niedzielę i święta po cztery. Szczegółowy rozkład został już opublikowany na stronie Kolei Małopolskich.

W dni powszednie odjazdy z Proszowic będą się odbywały o godzinie 4.00, 5.10, 6.40, 9.42, 14.12, 16.12, 17.12 i 20.12. Dojazd do Krakowa ma potrwać około 70 minut. Początkiem trasy ma być przystanek zlokalizowany przy proszowickim szpitalu. Do czasu zakończenia przebudowy ulicy Kolejowej, autobusy KM będą się zatrzymywały na tymczasowym przystanku przy ul. 3 Maja. Wyjazdy z Krakowa zaplanowano na godziny: 5.20, 6.30, 8.20, 12.30, 14.40, 15.40, 18.10 i 22.15.

Uruchomienie linii to efekt m. in. dużej presji ze strony pasażerów niezadowolonych z komfortu jazdy oferowanego przez prywatnych przewoźników. Głosy o potrzebie uruchomienia linii dowozowej Kolei Małopolskich z Proszowic do Krakowa najkrótszą drogą i z końcowym przystankiem na dworcu głównym (MDA) w Krakowie były mocno słyszalne od co najmniej kilku lat.

– To był jeden z postulatów mieszkańców powiatu, a ja staram się wsłuchiwać w te głosy. Była potrzeba budowy ścieżki rowerowej i ta ścieżka jest. Była potrzeba budowy obwodnicy miasta i ta inwestycja jest w trakcie realizacji. A teraz uruchamiamy połączenie, które pozwoli na lepsze skomunikowanie z Krakowem nie tylko Proszowic, ale też gmin położonych po drodze – mówi marszałek województwa Łukasz Smółka, zastrzegając jednocześnie, że po pierwszych kilku miesiącach funkcjonowania nowej linii nie wyklucza wprowadzenia korekt do obowiązującego rozkładu jazdy, czy częstotliwości kursów.

Ta ostatnia będzie jednak zależała od możliwości finansowych samorządów, które w kosztach funkcjonowania Małopolskich Linii Dowozowych partycypują.

– Jest to wyjście w stronę młodzieży szkolnej, studentów, osób starszych czy z niepełnosprawnościami. Na pewno komfort podróży do Krakowa znacznie się zwiększy – mówi burmistrz Grzegorz Cichy.

FOT. ALEKSANDER GĄCIARZ

Tymi autobusami pojadą pasażerowie z Proszowic do Krakowa

GRZEGÓRZKI

Remont torowiska i plany zielonego, małego placu

Piotr Tymczak

Kiedyś powstała koncepcja stworzenia dużego zielonego placu Grzegórzeckiego w rejonie Hali Targowej. Na razie skończyło się na planach, ale w związku z modernizacją torowiska na ul. Grzegórzeckiej jest pomysł, by więcej zieleni pojawiło się na przystanku.

FOT. PIOTR TYMCZAK

Postępują prace związane z modernizacją torowiska

Trudna sytuacja finansowa miasta spowodowała, że plany dotyczące placu Grzegórzeckiego ugrzęzły w urzędowych szufladach, do dziś.

- Korzystając z zamknięcia przystanku, Zarząd Dróg Miasta Krakowa przygotował propozycję zastąpienia znajdujących się tam wiat nasadzeniami drzew - tak by pasażerowie zyskali więcej cienia i zieleni.

Obecnie ZDMK czeka na decyzję konserwatora zabytków w sprawie tego pomysłu - informują w krakowskim magistracie.

- Zakres prac, pierwotnie węższy, musiał zostać poszerzony o odcinek, który nie był wcześniej przewidziany do remontu. Termin zakończenia prac, wyznaczony na 30 września, jest utrzymany. Roboty postępują zgodnie z harmonogramem - dodają w urzędzie.

Wyjaśniają, że powodem poszerzenia prac był zły stan techniczny torowiska, ujawniony dopiero w trakcie robót. Okazało się, że mocowania szyn do podbudowy betonowej są ścięte, a znajdująca się pod asfaltem podbudowa poliuretanowa - zmiażdżona. Skutkowało to pękaniem nawierzchni asfaltowej między szynami oraz nadmiernymi drganiami przenoszonymi na sąsiadujące budynki.

Dodatkowo stwierdzono liczne spękania nawierzchni stalowej torowiska oraz zapadnięcia kanałów technicznych. - Ujawnione usterki wymagały pilnej interwencji - ich naprawa już teraz pozwoli uniknąć poważniejszych awarii i kolejnych zamknięć ulicy w przyszłości - zaznaczają w magistracie.

PORZĄDEK POGRZEBÓW — DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Bronowice
12:00 - Artur Handwerker (lat 66)
Cmentarz Prądnik Czerwony
10:20 - Maria Kucharczyk (lat 85)
11:00 - Łucja Frey (lat 85)
11:30 - ks. Michał Mikołajczyk (lat 87)
13:00 - Stanisława Jarosińska (lat 77)
Cmentarz Rakowicki
10:00 - Janusz Leśniak (lat 79)
10:20 - Janina Górnisiewicz (lat 81)
11:00 - Jadwiga Pilch (lat 78)
11:40 - Renata Leszczyńska (lat 76)
12:30 - Krystyna Krzystyniak-Wałkowińska (lat 82)
13:00 - Janina Baldo (lat 90)
13:00 - Andrzej Starek (lat 87)
13:40 - Józef Florek (lat 84)
Cmentarz Grębałów
11:00 - Andrzej Zębala (lat 72)
11:40 - Michalina Kiwerska (lat 92)
12:20 - Ewa Borysiewicz (lat 67)
13:00 - Jakub Chlebek (lat 36)

eprasa.pl d7625b5010

TRWAJĄ ROZMOWY

Różne jednostki wojskowe chcą stacjonować w Brzesku

Paweł Michalczyk

Rozmowy na temat stałej obecności wojska w Brzesku nabierają kształtu. Burmistrz Tomasz Latocha mówi, że formacja WOT jest zainteresowana budynkiem dawnej komendy policji.

- Wydaje się, że wszystko jest na dobrej drodze - mówi burmistrz Tomasz Latocha. Według niego brzeską lokalizacją zainteresowane są „co najmniej dwa rodzaje wojsk".

- Wojska Obrony Terytorialnej są po odpowiednich rozmowach i z tego, co mi wiadomo, WOT chętnie zasiedliłby budynek starej komendy policji przy ulicy Szczepanowskiej - zdradza Latocha.

Według niego dla samorządu to „bardzo dobra informacja". - Wojska Obrony Terytorialnej, zwłaszcza w czasach niespokojnych, nie tylko pod kątem militarnym, ale również zagrożeń hydrologicznych i środowiskowych, są ważną linią obrony.

FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Budynek dawnej komendy przy ul. Szczepanowskiej

Żołnierze zawsze pomagają w ratowaniu mienia mieszkańców. Myślę, że wojsko w tym zakresie jest dobrym partnerem dla samorządu - uważa Latocha.

Przypomnijmy, do planów przekazania budynku dawnej komendy wojsku sceptycznie nastawiony jest starosta brzeski, który przypomina dawne ustalenia w jego sprawie, zawarte w akcie notarialnym. Według burmistrza sprawa jest jednak do rozwiązania.

- Myślę, że możliwe są różne formy rekompensat ze strony państwa za ten obiekt. Tym bardziej że ta działka, mimo że ma hektar, tak naprawdę jest poszatkowana różnego rodzaju sieciami, więc wyczyszczenie jej to byłyby gigantyczne nakłady. Nie sądzę, aby budynek szybko znalazł nabywcę komercyjnego, który od razu chciałby się tam instalować - uważa burmistrz Brzeska.

Samorządowiec przypomina że wraz z przybyciem wojska pojawiają się różne korzyści dla lokalnej społeczności, jak mieszkania, miejsca w szkołach, przedszkolach, dodatkowe środki na poprawę jakości dróg.

Tomasz Latocha zapytany o inne jednostki zainteresowane Brzeskiem na razie nie zdradza szczegółów. - Są jeszcze inne rodzaje wojsk. Natomiast nie jestem dzisiaj upoważniony, żeby na ten temat się wypowiadać, bo to jest w fazie rozmów - ucina. ©℗

KONFLIKT

Awantura o konie na drodze do Morskiego Oka przenosi się do sądów

Marcin Szkodziński

Władze powiatu tatrzańskiego wydały oświadczenie, w którym potępiają falę agresji i personalnych ataków wymierzonych w starostę Andrzeja Skupnia i innych przedstawicieli organów publicznych. To konsekwencja spotkania z działaczami Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt (DIOZ), które zamieniło się w medialną awanturę.

Władze powiatu zaznaczają, że język użyty przez liderów DIOZ oraz ich zwolenników w mediach społecznościowych przekroczył wszelkie dopuszczalne normy kultury i prawa. Starostwo wskazuje, że nie zamierza ulegać presji internetowego linczu, a prawnicy urzędu rozpoczęli już analizę i zabezpieczanie materiałów publikowanych w sieci. „Wobec autorów wpisów, grafik i wypowiedzi noszących znamiona zniesławienia, znieważenia funkcjonariusza publicznego oraz nawoływania do przemocy, zostaną niezwłocznie podjęte stosowne kroki prawne na drodze karnej i cywilnej" – czytamy w komunikacie.

Starostwo Powiatowe przypomina, że zarzuty o brak działań na rzecz ochrony zwierząt są całkowicie bezpodstawne. Samorząd we współpracy z Tatrzańskim Parkiem Narodowym wypracował realny kompromis: od 1 września 2026 roku rusza program pilotażowy, który skraca trasę wozów konnych do Wodogrzmotów Mickiewicza. Dystans zostanie zmniejszony o ponad połowę, co natychmiastowo odciąży pracujące konie.

Władze powiatu tatrzańskiego podkreślają, że radykalne żądania natychmiastowej likwidacji transportu nie mają merytorycznego uzasadnienia. „Konstruktywny dialog jest możliwy tylko w warunkach wzajemnego szacunku i poszanowania prawa. Na agresję i wulgarność w przestrzeni publicznej zgody nie ma i nie będzie" – podsumowują władze powiatu tatrzańskiego. ©℗

AUTOREKLAMA
0311563968

Ekscytująca przygoda na dwóch kółkach!

ZAPISZ SWOJE DZIECKO

na zawody rowerkowe w Krakowie dla dzieci w wieku 3-9 lat.

Poza sportową rywalizacją czeka na Was piknik Bezpieczna Rodzina z mnóstwem atrakcji

Wejdź na **www.gazetakrakowska.pl/rowerkikrakow** lub skorzystaj z QR kodu i wypełnij formularz zgłoszeniowy.

PATRONAT HONOROWY: Wojewoda Małopolski Krzysztof Jan Klęczar; Łukasz Smółka Marszałek Województwa Małopolskiego; Małopolska
ORGANIZATOR: Gazeta Krakowska; Małopolskie Centrum Nauki Cogiteon
PARTNER STRATEGICZNY: Małopolska; velo Małopolska Sieć Tras Rowerowych
PARTNER GŁÓWNY: Wodociągi Miasta Krakowa; W Krakowie Dobra woda prosto z kranu; Terma Bania
PARTNER WSPIERAJĄCY: 40 lat; Subaru; Zarząd Transportu Publicznego w Krakowie; PZU; Subaru
PARTNERZY: OSHEE; ale frajda; Nowy Wiśnicz; Szubryt; Wiśnicz; Borek; Serenada; Góralki
OFICJALNY PRODUCENT MEDALI: modern forms

eprasa.pl d7625b5010

30 PAŹDZIERNIKA W KRAKOWSKIM KLUBIE STUDIO

Piotr Rogucki zaprasza na koncert swego nowego projektu Normalni Ludzie

FOT. E-MUZYKA

Normalni Ludzie - Piotr Rogucki w dolnym rzędzie pośrodku. Zespół stanowi kolejny etap jego artystycznych poszukiwań

Paweł Gzyl

Znamy go przede wszystkim jako aktora, ale też frontmana grupy Coma oraz duetu Karaś/Rogucki. Teraz prezentuje swój nowy muzyczny projekt - Normalni Ludzie. Posłuchamy go na żywo 30 października w krakowskim klubie Studio.

Normalni Ludzie to nowy interdyscyplinarny projekt muzyczny, który Piotr Rogucki powołał do życia w 2025 roku. Zespół stanowi kolejny etap artystycznych poszukiwań wokalisty Comy i duetu Karaś/Rogucki, łącząc surowe rockowe brzmienia z elektroniką i teatralnymi występami. Rozpisane na lata 2026–2028 przedsięwzięcie ma być z jednej strony jubileuszowym podsumowaniem trzech dekad artysty na scenie, a z drugiej - otwarciem nowego etapu jego twórczej drogi.

- Normalni Ludzie powstali z potrzeby eksperymentowania, ciągłego ruchu i zderzania różnych muzycznych osobowości. Doświadczeni instrumentaliści spotykają się tu z odmiennymi językami muzycznymi, które nie mają tworzyć oczywistej sumy swoich części. Zamiast tego reagują na siebie, wchodzą w nieprzewidywalne interakcje i pozwalają, aby muzyka rozwijała się także pomiędzy kontrolą a przypadkiem - tłumaczy Rogucki.

W skład zespołu Normalni Ludzie wchodzą uznani muzycy z alternatywnej sceny: Paweł Cieślak – syntezatory, gitara basowa, saksofon, Wiktoria „Wiki" Jakubowska – perkusja, flet, Kamil „Holden" Kryszak – gitara i Michał Wasilewski – instrumenty elektroniczne. Efektem ich wspólnej pracy jest transowe i niepokojące brzmienie. To muzyka skoncentrowana nie tylko na melodii i słowie, ale przede wszystkim będąca nieustannym procesem, eksperymentem i tworzeniem własnej przestrzeni.

Pierwszym etapem działalności Normalnych Ludzi jest wykonywanie nowych wersji piosenek z dotychczasowego repertuaru Roguckiego. Muzyczne archiwum artysty ma być jednak tylko punktem wyjścia dla autorskich poszukiwań dźwiękowych zespołu. Mamy już tego przykłady - światło dzienne ujrzał właśnie utwór „Los cebula i krokodyle łzy" znany z repertuaru Comy.

W wykonaniu Normalnych Ludzi piosenka nabrała nowej intensywności, jest bardziej surowa, bezpośrednia i osadzony w energii koncertu. Wyrazisty wokal, mocna sekcja rytmiczna, charakterystyczne gitarowe brzmienie i elektroniczne faktury tworzą przestrzeń, w której dobrze znana melodia zaczyna funkcjonować na nowych zasadach.

To dopiero początek. W październiku ukaże się debiutancki album Normalnych Ludzi - „Transmutacje". Znajdą się na nim zarejestrowane podczas występów nowe wersje piosenek lidera grupy, zrealizowanych w minionych latach z zespołem Coma i duetem Karaś/Rogucki.

Jesienią 2026 roku Normalni Ludzie wyruszą w trasę koncertową „Rogucki x 30", celebrującą trzydziestolecie pracy artystycznej wokalisty. Występy mają mieć multidyscyplinarną formę, łączącą muzykę na żywo z teatrem, performansem i rozbudowaną oprawą wizualną. W Krakowie zobaczymy to widowisko 30 października w klubie Studio. Bilety w cenach od 160 zł są dostępne w serwisach eBilet.pl, Eventim.pl i Ticketclub.pl

ŁAŹNIA NOWA ZAPRASZA

Rekonstrukcja procesu Eligiusza Niewiadomskiego

Anna Piątkowska

Spektakl Łaźni Nowej - „Proces Eligiusza Niewiadomskiego" w reżyserii Bartosza Szydłowskiego miał swoją premierę przed rokiem, w Święto Niepodległości. Teraz rekonstrukcję procesu zabójcy pierwszego polskiego prezydenta - Gabriela Narutowicza będzie można zobaczyć w wersji plenerowej na Placu Szczepańskim.

FOT. KAROLINA JÓŹWIAK

Bartosz Szydłowski podjął się artystycznej rekonstrukcji procesu

Przedstawienie połączone z dyskusją o roli teatru obywatelskiego będzie można zobaczyć w Krakowie 6 września. Wstęp wolny.

- Chciałbym, aby publiczna rekonstrukcja procesu zabójcy pierwszego prezydenta niepodległej Polski, Gabriela Narutowicza, stała się ostrzeżeniem przed bezmyślnym przyzwoleniem na mowę nienawiści, polaryzację i radykalizację życia publicznego – mówi Bartosz Szydłowski, dyrektor Teatru Łaźnia Nowa, dodając, że pokaz „Procesu Eligiusza Niewiadomskiego" w przestrzeni publicznej ma symboliczne znaczenie.

16 grudnia 1922 roku w warszawskiej Zachęcie padły trzy strzały, które wstrząsnęły rodzącą się II Rzeczpospolitą. Zaledwie pięć dni po objęciu urzędu zginął pierwszy prezydent niepodległej Polski Gabriel Narutowicz. Zabójcą okazał się Eligiusz Niewiadomski – malarz, krytyk sztuki, działacz związany ze skrajną prawicą, przekonany, że w imię „ratowania ojczyzny" ma prawo zabić.

- Okazuje się, że jego głównym zamiarem wcale nie było zabicie Narutowicza, tylko zabójstwo Piłsudskiego. (...) Można powiedzieć, że Narutowicz zginął niejako w zastępstwie. Przerażające w tym całym zdarzeniu jest to, że śmierć Narutowicza ma charakter przypadkowego zdarzenia. Natomiast Niewiadomski w tym kontekście funkcjonuje jako wzorowy obywatel, który diagnozuje polską rzeczywistość w sposób doskonały, zgodnie z interesem narodowym - wyjaśniał nam przed premierą Bartosz Szydłowski.

„Proces Eligiusza Niewiadomskiego", wyreżyserowany przez Bartosza Szydłowskiego, jest teatralną rekonstrukcją procesu Niewiadomskiego, nie tylko tego sądowego, który zakończył się śmiercią zamachowca w Cytadeli Warszawskiej, ale także procesu idei, języka i emocji, które uczyniły z artysty mordercę.

Na „ławie oskarżonych" w roli Eligiusza Niewiadomskiego zasiądzie Krzysztof Zarzecki. W pozostałych rolach wystąpią m.in. Juliusz Chrząstowski, Andrzej Kłak, Anna Oberc, Leszek Piskorz, Jacek Romanowski i Andrzej Seweryn (wideo). W obsadzie spektaklu pojawią się również dyrektorzy krakowskich teatrów: Krzysztof Głuchowski (Teatr Słowackiego), Dorota Ignatjew i Jakub Skrzywanek (Narodowy Stary Teatr) oraz Andrzej Wyrobiec (Teatr Bagatela).

Pokaz plenerowy „Procesu Eligiusza Niewiadomskiego" 6 września o godz. 20 na Placu Szczepańskim zostanie poprzedzony panelem dyskusyjnym (godz. 18) - „Teatr i demokracja", w którym udział wezmą dyrektorzy teatrów, nie tylko krakowskich.

Uczestnicy dyskusji będą rozmawiać m.in. o roli i odpowiedzialności instytucji kultury w obliczu odradzających się postaw nacjonalistycznych, mowy nienawiści oraz mechanizmów wykluczenia we współczesnym społeczeństwie.

Jak zapowiadają organizatorzy, rozmowa dotyczyć będzie również nowych wyzwań i strategii oraz sposobów na wyjście ze strefy komfortu i przysłowiowej „naszej bańki".

Wstęp wolny na dyskusję i spektakl.

RESORT KULTURY ZAPRASZA

Do muzeum za złotówkę. Na liście jest niemal 20 instytucji, również w Krakowie

Anna Piątkowska

Przez cały rok wystawy stałe w wybranych muzeach młodzi ludzie zobaczą za symboliczną złotówkę - to akcja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na liście jest też krakowska placówka.

Akcja „Muzeum za 1 zł" ma na celu - jak tłumaczy ministerstwo - zapewnienie młodym ludziom dostępu do kultury i zachęcenie do odwiedzania muzeów. Z biletu za złotówkę mogą skorzystać osoby w wieku od 8 do 26 lat. Wstęp na wystawy stałe w wybranych muzeach.

Oferta obowiązuje przez cały rok, zgodnie z godzinami otwarcia i zasadami zwiedzania określonymi przez poszczególne instytucje. Program nie obejmuje wystaw czasowych, wydarzeń specjalnych, warsztatów, lekcji muzealnych ani innych dodatkowo płatnych aktywności.

Na liście muzeów „za złotówkę" znalazły się instytucje prowadzone lub współprowadzone przez resort kultury, m.in. Muzeum Narodowe w Krakowie. Ale nie wszystkie - nie ma na niej choćby Zamku Królewskiego na Wawelu, a w wielickim Muzeum Żup Krakowskich można w budżetowej wersji za 1 zł wziąć udział w wydarzeniach edukacyjnych.

W ramach biletu za złotówkę w krakowskim Muzeum Narodowym można zobaczyć na wystawach stałych m.in. wystawę stałą w oddziale Muzeum Narodowego w Krakowie poświęconym Stanisławowi Wyspiańskiemu, wystawę starożytnych artefaktów w Arsenale Muzeum Czartoryskich, sztukę polską XX i XXI wieku w Gmachu Głównym.

eprasa.pl d7625b5010

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,57 zł za litr, benzyna 98 – 7,40 zł/l, a olej napędowy – 7,61 zł/l

WOJSKO

Pioruny dla Polski, Norwegii, Litwy i Łotwy. Wielki kontrakt dla MESKO

W zakładach MESKO podpisano w poniedziałek umowę ramową na dostawę sprzętu. Zakup ma zostać sfinansowany ze środków z SAFE

oprac. Piotr Celej

Umowa ramowa podpisana została podczas uroczystości w zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej (woj. świętokrzyskie) z udziałem m.in. wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Przenośne zestawy przeciwlotnicze Piorun

Umowa dotyczy pozyskania kolejnych tysięcy przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych (PPZR) Piorun dla Sił Zbrojnych RP oraz trzech innych państw NATO - Litwy, Łotwy i Norwegii - w ramach realizacji wspólnych zamówień w programie SAFE. MON zaznacza, że ponad 80 proc. Piorunów, które zostaną zamówione, będzie przeznaczonych dla Wojska Polskiego.

Szef MON powiedział, że Pioruny, efekt polskiej myśli technicznej, to już „marka sama w sobie" i jeden z kluczowych produktów eksportowych polskiego przemysłu obronnego, zamówiony już przez szereg państw.

Na razie to umowa ramowa

Umowa ramowa nie oznacza jeszcze formalnego zamówienia na sprzęt - do tego potrzebne jest zawarcie jeszcze umowy wykonawczej, w której m.in. wskazuje się źródła finansowania kontraktu. Kosiniak-Kamysz podał, że całość umowy - która finansowana będzie ze środków z programu SAFE - opiewa na ok. 8 mld zł; zapewnił też, że na umowę wykonawczą nie trzeba będzie czekać dłużej niż kilkanaście dni.

Sekretarz stanu w MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka zaznaczyła, że podpisanie umowy rozpoczyna nowy etap programu SAFE. Polega on na przejściu od zakupów samodzielnych do etapu wspólnych zakupów wraz z partnerami zagranicznymi. Zaznaczyła, że Polska jako pierwszy kraj w Europie tworzy takie umowy, pełniąc rolę lidera unijnego mechanizmu SAFE.

Szef Agencji Uzbrojenia gen. dyw. Artur Kuptel podziękował sojusznikom za zaufanie. - Od dzisiaj ufają nam, jako Agencji Uzbrojenia, również Litwini, Łotysze i Norwegowie, za co serdecznie dziękuję - powiedział. Zadeklarował, że eksperci agencji są w pełni gotowi do zaoferowania sojusznikom znacznie szerszego asortymentu sprzętu wojskowego.

Prezes zarządu MESKO Renata Gruszczyńska podkreśliła historyczny i strategiczny wymiar podpisanego dokumentu. Wskazała, że to największe porozumienie w historii spółki pod względem wolumenu i znaczenia.

Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun to nowoczesny polski system obrony przeciwlotniczej bardzo krótkiego zasięgu, opracowany przez firmę MESKO na bazie wcześniejszego zestawu Grom. Jest przeznaczony do zwalczania nisko lecących celów powietrznych, takich jak samoloty, śmigłowce, bezzałogowe statki powietrzne oraz niektóre pociski manewrujące.

Piorun wyróżnia się nowoczesną głowicą naprowadzającą o zwiększonej odporności na zakłócenia oraz skutecznością działania zarówno w dzień, jak i w nocy. Zestaw osiąga zasięg do około 6,5 km i pułap zwalczania celów do 4 km. Dzięki wysokiej mobilności i skuteczności bojowej zdobył uznanie międzynarodowe, a jego efektywność została potwierdzona podczas działań bojowych na Ukrainie.

FOT. PAP/PIOTR POLAK

W Skarżysku-Kamiennej odbyły się uroczystości podpisania umowy ramowej między Agencją Uzbrojenia i spółką MESKO S.A. na dostawę zestawów PPZR Piorun w ramach programu SAFE

WARSZAWA

Nie żyje generał Mirosław Różański. Miał 63 lata

Adam Kielar

Po ciężkiej chorobie zmarł gen. Mirosław Różański, senator XI kadencji - przekazała marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Przed zaangażowaniem w politykę był jednym z najważniejszych oficerów Wojska Polskiego. „Odszedł odważny i uczciwy człowiek, który służył Polsce. Rodzinie i Bliskim składam wyrazy głębokiego współczucia" – napisała na X marszałek Senatu Kidawa-Błońska.

Gen. Różańskiego pożegnał także szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. „Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci gen. Mirosława Różańskiego. (...) Generale, dziękuję za służbę, rozmowy i wspólną troskę o Polskę. Rodzinie i Bliskim składam najszczersze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci" – napisał na X.

Gen. Różański zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek po ciężkiej chorobie. Był żonaty, miał trójkę dzieci.

KRAKÓW

Rodzice zginęli, niemowlę ranne. Zarzuty dla sprawcy

Karolina Wrońska

26-letni Hubert B., podejrzany o śmiertelne potrącenie małżeństwa z dzieckiem w Krakowie, usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Prokurator Mariusz Boroń z Prokuratury Okręgowej w Krakowie poinformował, że sprawca wypadku usłyszał zarzut umyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego.

– Przesłuchiwany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, wyjaśniając, iż przyczyną tego, iż nie opanował pojazdu, była nierówna nawierzchnia drogi. (...) Podał również, że nie poruszał się z nadmierną prędkością – przekazał prok. Boroń.

Wstępna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazuje, że samochód poruszał się z prędkością około 70 km/h. W miejscu wypadku jest ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Do sądu trafił wniosek o tymczasowy areszt dla Huberta B.

KRÓTKO

Zdrowie

Miliardy złotych wpłynęły na konto NFZ

– Wstępne założenia projektu budżetu na 2027 rok przewidują zwiększenie dotacji dla Narodowego Funduszu Zdrowia o prawie 17 miliardów złotych. Łącznie to ponad 41 mld zł dodatkowych środków poza szacowanymi wpływami ze składki zdrowotnej – poinformowała w poniedziałek w Sztumie minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Minister zauważyła, że system, który był oparty jedynie o składkę zdrowotną, już się wyczerpał. Pytana o ewentualne zamrożenie podwyżek dla personelu medycznego Sobierańska-Grenda wskazała, że resort czeka na dane dotyczące faktycznych proporcji wynagrodzeń w budżetach szpitali po wprowadzeniu zaproponowanych zmian.

Prokuratura

Przedsiębiorcy oszukiwali przy dostawach dla wojska

Dwaj przedsiębiorcy z Wielkopolski i woj. kujawsko-pomorskiego odpowiedzą za oszustwo przy realizacji dostaw dla wojska. Według ustaleń CBA w latach 2023-2024 zatrzymani mężczyźni wygrali dwa przetargi na wyposażenie osobiste żołnierzy dla jednostki wojskowej we Wrocławiu. – W ramach realizacji umów jako dostawcy, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zataili niezgodność dostarczonego sprzętu ze specyfikacją zawartą w zamówieniu publicznym. To zachowanie doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Skarbu Państwa w kwocie ponad 20 mln zł. Kwota ta stanowiła wynagrodzenie dla dostawcy – opisał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prok. Łukasz Wawrzyniak. Mężczyźni zostali zatrzymani przez CBA.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska jest dumna z tego, że jako pierwszy kraj na świecie – tego samego dnia, co Kanada – uznała niepodległość Ukrainy

RADOSŁAW SIKORSKI, minister spraw zagranicznych

eprasa.pl d7625b5010

BELGIA

Belgijski sprzedawca został księciem. Badanie DNA potwierdziło jego pochodzenie

Kazimierz Sikorski

Belgijski sprzedawca samochodów został księciem w wieku 26 lat, po tym jak został uznany za syna brata króla, księcia Laurenta.

Mężczyzna został prawnie uznany za syna i spadkobiercę 63-letniego młodszego brata króla Filipa. Do uznania doszło podczas kameralnej ceremonii w urzędzie miasta, po tym jak badanie DNA potwierdziło jego więzy krwi z rodziną królewską.

Dzięki temu nowy książę zyskuje takie same prawa do dziedziczenia prywatnego majątku Laurenta, jak jego przyrodnie rodzeństwo: 20-letnia księżniczka Louise oraz 20-letni książę Nicolas i 19-letni książę Aymeric – dzieci Laurenta i księżniczki Claire, z którą ożenił się w 2003 roku.

Nie będzie jednak dostawał królewskiego uposażenia ani nie będzie od niego oczekiwane pełnienie oficjalnych obowiązków. Nie ma też prawa do belgijskiego tronu.

„Jestem dumny z nazwiska Vandenkerckhove" – mówił flamandzkiemu dziennikowi „Het Nieuwsblad".

„Gdybym miał zrezygnować z tego nazwiska, byłaby to zdrada wszystkiego, co zrobiła dla mnie matka".

Vandenkerckhove urodził się w 2000 roku jako syn belgijskiej piosenkarki Wendy Van Wanten, której prawdziwe nazwisko brzmi Iris Vandenkerckhove.

Ona i Laurent spotykali się w latach 90. na pokazie mody w Paryżu, jednak ich związek nie przetrwał. W filmie wyemitowanym we wrześniu 2025 r. przez belgijską stację VTM, Vandenkerckhove opowiedział o tym, jak matka wyznała mu, że jego ojcem jest Laurent.

Cztery lata później skontaktował się z ojcem, by przekazać mu informacje, a książę Laurent zgodził się na badanie DNA.

„Pojechaliśmy do szpitala i pamiętam, jak mówił: Pójdę pierwszy, żebyś czuł się swobodnie" – mówił Vandenkerckhove stacji VTM.

FOT. JOOST PAUWELS, CC0

Książę Laurent formalnie uznał Clementa Vandenkerckhove za syna

UKRAINA

Zełenski w orędziu wzywa, żeby docisnąć Rosję do końca

oprac. Grzegorz Kuczyński

Ukraina w 35. rocznicę swojej niepodległości pozostaje zjednoczona, odporna i zdolna do walki; świat powinien dać nam wszystko, by zmusić Rosję do zakończenia wojny – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Dziś naprawdę jest nam wszystkim bardzo, bardzo trudno, ale mocno trzyma nas za rękę pewna siła – wcale nie niewidzialna. Jest to siła wspólnego kręgu: wzajemnego wsparcia, braku wątpliwości co do tego, kto stoi obok oraz wiary we wszystkich Ukraińców. I dopóki wróg nie przerwie tego naszego kręgu, dopóty Ukraina nie upadnie. Wywalczy swój pokój. I da radę – powiedział Zełenski w orędziu z okazji Dnia Niepodległości.

Szef państwa zaznaczył, że przywódca Rosji Władimir Putin liczy, iż Ukraińcy są wyczerpani wojną. – Putin liczy, że jesteśmy zmęczeni. My wiemy, że on jest śmiertelny. Nigdy nas nie rozumiał. Teraz już nie zdąży – podkreślił.

– Chcieliście odebrać nam całą Ukrainę, całą naszą ziemię, a zamiast tego straciliście swoje rafinerie, flotę, dochody i całe pokolenie, które posłaliście do maszynki do mięsa. Chcieliście, żeby nie było nas na mapie, a teraz to was nie ma w międzynarodowym programie przyszłej cywilizacji. Od dwudziestu siedmiu lat przywódca Rosji mówi o wielkości, a Rosja stoi w kolejkach po benzynę – oświadczył prezydent Ukrainy, zwracając się do Rosjan.

Zełenski zaapelował do świata o jedność wobec rosyjskiego zagrożenia i wyraził przekonanie, że Rosję należy „docisnąć do końca".

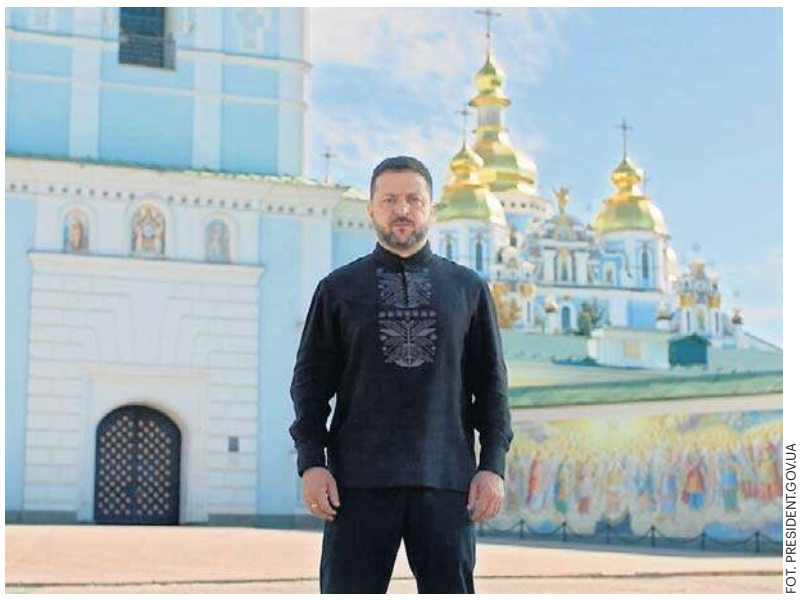

FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Wołodymyr Zełenski wygłosił orędzie z okazji najważniejszego święta państwowego Ukrainy

– Cieszę się, że Stany Zjednoczone pozbyły się wszelkich złudzeń co do tego, czy Rosja rzeczywiście chce zakończyć tę wojnę. Wierzę, że Ameryka pozbędzie się wszystkich sprzeczności i lęków dotyczących Rosji. Trzeba posadzić „ruskich" przy stole negocjacyjnym. Potrzebne są wreszcie sankcje, po których zaczną wyć. Trzeba dać Ukrainie wszystko, co zmusi ich do zakończenia wojny. Jest to możliwe – ocenił.

Zełenski oświadczył, że Ukraina nie prosi, aby ktoś za nią walczył. – Dajcie Ukrainie wszystko, co pozwoli zatrzymać tę wojnę – zatrzymać ją szybciej, niż Putin zdoła rozpocząć następną. Aby do tego nie doszło, należy działać wspólnie. Europa musi być Europą – zjednoczoną, ambitną i odważną – powiedział.

Prezydent zwrócił się także do Chin mówiąc, że nie mogą one dłużej milczeć wobec gróźb rosyjskich polityków, dotyczących użycia broni jądrowej.

– Chiny powinny reagować i studzić zapał. Chiny powinny dowodzić swoich ambicji do bycia jednym ze światowych liderów – nie tylko pod względem gospodarczym i technologicznym, lecz także cywilizacyjnym – jasno dając do zrozumienia, że żadnemu dyktatorowi nie wolno grozić planecie swoimi starymi głowicami – zaznaczył.

Zełenski podkreślił, że Ukraina pamięta o każdym, kto stał i stoi po jej stronie w najtrudniejszych chwilach.

– Wierzymy w każdego, kto nadal jest z nami. Ta przyjaźń jest dziś również przejawem najlepszych ludzkich cech obecnych w Ukrainie i u jej partnerów. Dlatego nic nie zachwieje koalicją, którą Ukraina zgromadziła wokół siebie. Po stronie Ukrainy jest więcej ludzi. Po stronie prawdy jest więcej państw – oświadczył prezydent Ukrainy.

HOLANDIA

Znowu to zrobią. Holenderski nadawca bojkotuje Eurowizję

oprac. Anna Nagel

W 2027 roku Holandia drugi raz z rzędu zbojkotuje Konkurs Piosenki Eurowizji w proteście przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy.

Cytowany przez agencję Reutera publiczny nadawca radiowo-telewizyjny AVROTROS zwrócił uwagę na brak jasnych zasad dotyczących wykluczania krajów zaangażowanych w konflikty zbrojne.

„Ogłoszone niedawno zmiany wprowadzone przez Europejską Unię Nadawców nie dają wystarczającej pewności, że przywrócono niezależny i neutralny charakter Konkursu Piosenki Eurowizji" – uważa AVROTROS.

Organizatorzy Eurowizji zmienili w sierpniu zasady dotyczące sposobu przeprowadzenia konkursu, ogłaszając, że jeśli wygra kraj zaangażowany w konflikt zbrojny, to nie będzie mógł zorganizować tego wydarzenia w kolejnym roku.

Portal BBC napisał, że zmiany interpretowane są jako reakcja na udział w konkursie Izraela, krytykowanego za działania zbrojne m.in. w Strefie Gazy.

Holandia była jednym z krajów – obok Hiszpanii, Irlandii, Islandii i Słowenii – które zbojkotowały Eurowizję w 2026 roku w proteście przeciwko udziałowi reprezentanta Izraela. Konkurs wygrała Bułgaria, a Izrael zajął drugie miejsce.

Gospodarzem 71. Konkursu Piosenki Eurowizji będzie miasto Burgas w Bułgarii. Wielki finał odbędzie się w sobotę, 15 maja 2027 roku. Półfinały odbędą się 11 i 13 maja.

PAP

CHINY

Chiński robot pobiegł szybciej od Bolta na 100 metrów

Kazimierz Sikorski

Robot o nazwie Lightning (Błyskawica) przebiegł w Pekinie 100 metrów w czasie 9,32 sekundy, bijąc rekord świata ustanowiony przez człowieka.

Ten humanoidalny robot, opracowany przez chińskiego producenta smartfonów Honor, osiągnął prędkość maksymalną 14,5 m/s podczas biegu towarzyszącego drugiej edycji Światowych Igrzysk Robotów Humanoidalnych, które rozpoczęły się w Pekinie. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata w biegu na 100 metrów mężczyzn (9,58 s), ustanowionego przez Usaina Bolta 17 lat temu podczas Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce w Berlinie.

Lightning wygrał również półmaraton w Pekinie w kwietniu z czasem 50 minut i 26 sekund, lepszym niż rekord świata, który wynosi 57,10 i należy do reprezentanta Ugandy Jacoba Kiplimo. Robot mierzył 169 cm wysokości i miał 95 cm długości nóg podczas półmaratonu. Jak poinformowała Chińska Telewizja Centralna, naukowcy wydłużyli jego nogi o 10 cm przed Światowymi Igrzyskami Robotów Humanoidalnych.

W pięciodniowych zawodach, bierze udział ponad 2000 robotów humanoidalnych. To widowisko ma zaprezentować postępy Chin w dziedzinie zaawansowanej robotyki w obliczu nasilającego się wyścigu technologicznego z USA. Program obejmuje 51 dyscyplin i 1000 konkurencji, w tym biegi, tenis stołowy oraz piłkę nożną.

eprasa.pl d7625b5010

DOMY

Przestajemy budować domy? Popyt spadł o 42 proc.

Katarzyna Laszczak

W pierwszych siedmiu miesiącach 2026 roku wyraźnie zmieniły się priorytety inwestorów budujących domy. Jak wynika z analizy danych platformy Oferteo.pl obejmującej okres od 1 stycznia do 1 sierpnia, zainteresowanie budową nowych domów mocno spadło, natomiast dynamicznie wzrósł popyt na usługi związane z wykańczaniem budynków.

FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

Największym zainteresowaniem cieszą się domy murowane

Początek 2026 roku przyniósł wyraźne osłabienie zainteresowania budową nowych domów. Liczba zapytań dotyczących kompleksowej budowy domów zmniejszyła się o 42 proc., a w całej grupie technologii budowlanych spadek wyniósł 35 proc.

Mimo mniejszej aktywności inwestorów nie zmieniły się preferencje dotyczące technologii. Największym zainteresowaniem niezmiennie cieszą się domy murowane. Generowały one ponad dwukrotnie więcej zapytań niż domy szkieletowe i ponad sześciokrotnie więcej niż budownictwo modułowe oraz prefabrykowane. Nawet w najsłabszym miesiącu domy murowane przyciągały więcej inwestorów niż technologie szkieletowa i modułowa łącznie.

Analiza poszczególnych segmentów pokazuje również kilka nietypowych zjawisk. Budowa domów z bali odnotowała w lutym wzrost liczby zapytań o 76 proc. w porównaniu ze styczniem, jednak od kwietnia zainteresowanie tym rozwiązaniem gwałtownie spadło.

Z kolei budownictwo modułowe wyróżniało się stabilnością. Przez całe pierwsze półrocze liczba zapytań utrzymywała się na podobnym poziomie, bez wyraźnych sezonowych wahań.

Analiza przeprowadzona przez oferteo.pl wiąże mniejszą liczbę rozpoczynanych budów z kosztami realizacji inwestycji. W 2026 roku budowa domu jednorodzinnego w standardzie „pod klucz" kosztuje od 6 500 do 9 000 zł za mkw. Oznacza to, że realizacja domu o powierzchni 120 mkw. wymaga budżetu wynoszącego od 780 tys. zł do ponad miliona złotych.

Podczas gdy liczba nowych inwestycji maleje, wyraźnie rośnie zainteresowanie pracami wykończeniowymi. Największy wzrost odnotowała branża dachowa, gdzie liczba zapytań od początku roku zwiększyła się o 94 proc. Najczęściej poszukiwane były usługi związane z montażem nowych pokryć dachowych oraz całkowitą wymianą dachów, zdecydowanie częściej niż naprawy czy mycie pokryć.

Duży wzrost zanotowała także kategoria obejmująca bramy i automatykę – liczba zapytań wzrosła o 81 proc. Przełom nastąpił w marcu, kiedy zainteresowanie było o 61 proc. większe niż miesiąc wcześniej. Nieco większą popularnością cieszyły się bramy garażowe niż bramy wjazdowe.

Stabilnie wygląda również rynek stolarki. Cała kategoria odnotowała jedynie 3-procentowy spadek, przy czym zdecydowanym liderem pozostają okna z PVC. Liczba zapytań o nie była ponad piętnastokrotnie wyższa niż o okna drewniane czy aluminiowe. Jednocześnie drzwi, choć stanowią najmniejszą część tego segmentu, jako jedyne zanotowały wzrost – o 16 proc.

Niewielkie zmiany objęły również fundamenty i elewacje. Zainteresowanie fundamentami wzrosło o 4 proc., natomiast elewacjami spadło o 1 proc. W tej kategorii największy udział mają usługi związane z docieplaniem budynków, odpowiadające za ponad jedną trzecią wszystkich zapytań. Jednocześnie popyt na izolacje wewnętrzne zmniejszył się o 37 proc.

Rosnąca liczba zleceń nie oznacza spadku kosztów. Średnia cena blachodachówki wynosi obecnie od 50 do 90 zł za mkw. samego materiału. Kompleksowe ocieplenie elewacji styropianem wraz z robocizną kosztuje od 220 do 300 zł za mkw., natomiast zakup i montaż okien z PCV to wydatek rzędu 800–1 500 zł za mkw. przeszklenia.

REKLAMA
0011556574

MIESZKANIA GOTOWE DO ODBIORU

NAWET
43 000 PLN
RABATU
NA WYBRANE MIESZKANIA

DOM-BUD ®

eprasa.pl d7625b5010

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,69	4,31	4,60	5,03	2,32

DANE WG NBP Z DNIA 24.08.2026, G. 12:00

PRACA

Ponad 10,8 tysiąca złotych bez firmy. Nowe limity otwierają drogę do legalnego dorabiania

Działalność nierejestrowana może być doskonałą propozycją dla osób, które chcą dorobić sezonowo do pensji lub przetestować rynek przed założeniem firmy

Agnieszka Kamińska

W tym roku obowiązują dużo korzystniejsze warunki tej formuły. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie. - Działalność nierejestrowaną można łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi nam Joanna Łuksza z Ifirma.pl

Od początku 2026 roku obowiązują korzystniejsze zasady prowadzenia działalności nierejestrowanej. Najważniejsza zmiana dotyczy limitu przychodów, którego przekroczenie wymaga rejestracji firmy. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie.

Przy minimalnym wynagrodzeniu wynoszącym 4 806 zł oznacza to możliwość osiągnięcia przychodu na poziomie 10 813,50 zł w ciągu kwartału bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej. Zmiana jest szczególnie istotna dla osób prowadzących sprzedaż sezonową, dorabiających w okresie wakacyjnym lub sprawdzających potencjał nowego przedsięwzięcia przed założeniem firmy.

Dzięki kwartalnemu rozliczaniu limitu jednorazowy wzrost sprzedaży w konkretnym miesiącu nie oznacza już automatycznie obowiązku wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Liczy się bowiem przychód osiągnięty w całym kwartale.

FOT. 123 RF

Działalność nierejestrowaną, czyli bez konieczności zakładania firmy, można łączyć z pracą na etacie. To może być dobry pomysł na dorobienie do pensji

Limit wynoszący 225 proc. płacy minimalnej oznacza, że przychód do 10 813,50 zł można rozliczać bez zakładania firmy

Z działalności nierejestrowanej mogą korzystać wyłącznie osoby fizyczne, które w ciągu ostatnich pięciu lat, czyli 60 miesięcy, nie prowadziły działalności gospodarczej.

– Nie może ona obejmować aktywności wymagającej koncesji, zezwolenia, licencji ani wpisu do rejestru działalności regulowanej. Nie może być również prowadzona w ramach spółki cywilnej. Działalność nierejestrowaną można natomiast łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi Joanna Łuksza, kierownik zespołu ekspertów księgowych w Ifirma.pl

A to znaczy, że działalność nierejestrowana może być atrakcyjnym rozwiązaniem dla osób rozpoczynających działalność zarobkową na niewielką skalę. Pozwala bowiem ograniczyć formalności i uniknąć części kosztów związanych z prowadzeniem firmy.

Przychód należny decyduje o limicie, dlatego termin zapłaty nie zawsze ma znaczenie dla rozliczeń

Przy ustalaniu limitu kluczowe znaczenie ma przychód należny, a nie faktycznie otrzymane środki. Do limitu wliczane są kwoty wynikające z wykonanych usług lub sprzedanych towarów, nawet jeśli klient nie dokonał jeszcze płatności.

W praktyce usługa wykonana we wrześniu, za którą kontrahent zapłaci dopiero w październiku, zwiększy limit przychodów za trzeci kwartał. Jednocześnie wydatki związane z zakupem materiałów, sprzętu czy reklamą nie obniżają kwartalnego limitu.

– Dochód z działalności nierejestrowanej wykazuje się w PIT-36 i rozlicza według skali podatkowej. W rocznym PIT jest inaczej – uwzględnia się tylko pieniądze faktycznie otrzymane. Można od nich odjąć opłacone, udokumentowane koszty uzyskania przychodu. W ciągu roku nie trzeba natomiast wpłacać zaliczek na podatek – dodaje Joanna Łuksza.

W efekcie podatnik przez cały rok nie musi odprowadzać zaliczek na podatek dochodowy, a rozliczenia dokonuje dopiero w zeznaniu rocznym.

Przekroczenie kwoty 10 813,50 zł w kwartale oznacza obowiązek rejestracji firmy w ciągu 7 dni

Nowe przepisy nie zwalniają z monitorowania przychodów. Przykładowo osoba, która osiągnie 6 tys. zł przychodu w lipcu, 2,5 tys. zł w sierpniu i 2 tys. zł we wrześniu, uzyska łącznie 10,5 tys. zł przychodu w trzecim kwartale, a więc pozostanie poniżej obowiązującego limitu. Inaczej będzie w sytuacji, gdy przychód wyniesie 9 tys. zł w sierpniu oraz kolejne 2 tys. zł we wrześniu. Łączna kwota 11 tys. zł przekroczy kwartalny próg 10 813,50 zł. Od dnia przekroczenia limitu aktywność taka jest już traktowana jako działalność gospodarcza. Wówczas przedsiębiorca ma siedem dni na złożenie wniosku o wpis do CEIDG.

Dwa niezależne limity sprawiają, że oprócz 10,8 tys. zł kwartalnie trzeba pilnować także 10 tys. zł miesięcznie

Brak rejestracji działalności nie oznacza zwolnienia z obowiązków związanych z podatkiem VAT, wystawianiem faktur czy stosowaniem kas fiskalnych. W tych obszarach osoby prowadzące działalność nierejestrowaną podlegają co do zasady takim samym regulacjom jak przedsiębiorcy.

Największe różnice dotyczą rozliczeń PIT i składek na ubezpieczenia społeczne. Dochód z działalności nierejestrowanej jest opodatkowany według skali podatkowej, jednak jej prowadzenie nie wiąże się z obowiązkiem opłacania składek ZUS. To właśnie brak tego obciążenia jest wskazywany jako jedna z głównych korzyści takiej formy aktywności.

Dodatkowo do końca 2026 roku obowiązują odrębne zasady dotyczące faktur wystawianych innym firmom.

– Osobne zasady dotyczą faktur wystawianych innym firmom. Do końca 2026 roku można je wystawiać poza KSeF, czyli Krajowym Systemem e-Faktur, jeśli ich łączna wartość nie przekroczy w danym miesiącu 10 000 zł brutto. Limit 10 000 zł liczy się co miesiąc i jest niezależny od kwartalnego limitu działalności nierejestrowanej. Należy więc kontrolować dwie oddzielne kwoty: kwartalny przychód z działalności nierejestrowanej oraz miesięczną wartość faktur objętych KSeF – wyjaśnia Joanna Łuksza.

Oznacza to konieczność jednoczesnego monitorowania dwóch różnych progów: kwartalnego limitu przychodów działalności nierejestrowanej oraz miesięcznego limitu dotyczącego rozliczeń w KSeF.

Dokumentowanie sprzedaży jest proste, ale niektóre branże już od pierwszej transakcji podlegają dodatkowym obowiązkom

Osoby prowadzące działalność nierejestrowaną mają obowiązek dokumentowania sprzedaży. Wystarczająca jest prosta ewidencja zawierająca datę transakcji, kwotę sprzedaży oraz sumę przychodów od początku kwartału. Niezbędne jest także przechowywanie dokumentów potwierdzających poniesione koszty oraz wystawianie faktur lub rachunków na żądanie klienta. Kupujący zachowują przy tym pełnię praw konsumenckich. Mogą składać reklamacje, a w przypadku zakupów dokonywanych na odległość często również odstąpić od zawartej umowy.

W niektórych sektorach obowiązują jednak dodatkowe regulacje.

– Dodatkowe wymagania dotyczą tylko niektórych branż. Dlatego przed rozpoczęciem sprzedaży warto sprawdzić zasady dla danego rodzaju produktów lub usług. Czasami konieczna jest rejestracja do VAT albo korzystanie z kasy fiskalnej już od pierwszej sprzedaży. Przykładowo usługi doradcze zwykle wymagają rejestracji do VAT, natomiast przy usługach fryzjerskich, kosmetycznych i kosmetologicznych sprzedaż trzeba rejestrować na kasie fiskalnej od pierwszej transakcji – dodaje Joanna Łuksza.

eprasa.pl d7625b5010

PRAWO I PODATKI

Firmy muszą wprowadzić duże zmiany. Chodzi o mobbing w miejscu pracy

Nowelizacja Kodeksu pracy dotycząca przeciwdziałania mobbingowi wymusza na pracodawcach inne spojrzenie na niepożądane zachowania w miejscu pracy.

Grzegorz Gajda

Dla firm to przede wszystkim konieczność faktycznego stosowania przepisów, które do tej pory istniały tylko na papierze. Chodzi o prewencję i szybkie reagowanie na pojawiające się sygnały. Ustawa wejdzie w życie w listopadzie 2026 r. i wymaga od firm wielu zmian. Prezentujemy komentarze ekspertów HR, którzy podpowiadają, jak przygotować się do nowych wymogów.

Vacatio legis, czyli czas na przygotowanie do zmian

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego została opublikowana 4 sierpnia 2026 r., wejdzie w życie w listopadzie 2026 r.

– Nowelizacja wymusza na firmach głęboką weryfikację dotychczasowych praktyk. Wcześniejsza bierność oraz ograniczanie się do czysto formalnych zapisów ustępują miejsca obowiązkowej profilaktyce, edukacji zespołu oraz natychmiastowej reakcji na wszelkie nieprawidłowości – komentuje Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

– Trzymiesięczne vacatio legis pozwoli działom HR na stworzenie odpowiednich procesów – dodaje Olga Karakula, analityczka biznesowa w obszarze kadr i płac, Symfonia.

Nie wystarczy mieć procedury – trzeba ich używać

Jeśli polityka antymobbingowa była tylko kolejnym dokumentem w firmowej szafie – czas na zmiany. Sam regulamin czy wewnętrzna polityka już nie wystarczą. Muszą działać w codziennej firmowej praktyce.

– Zmiany jednoznacznie przesuwają ciężar odpowiedzialności na działania prewencyjne. Sam fakt posiadania spisanego regulaminu czy wewnętrznej polityki antymobbingowej przestaje być dla organizacji wystarczającą tarczą ochronną. Kluczowa staje się skuteczna weryfikacja tego, jak przyjęte procedury funkcjonują w codziennym życiu firmy – od przejrzystych ścieżek przyjmowania zgłoszeń, przez bezstronne i rzetelne wyjaśnianie spraw, aż po natychmiastowe wyciąganie konsekwencji. Działy HR oraz zarządy muszą zacząć traktować ochronę pracowników jako stale monitorowany i funkcjonujący proces, a nie jedynie jednorazowy wpis w dokumentacji – mówi Mirosław Białobrzewski.

Pracodawca powinien działać proaktywnie, czyli nie czekać na formalne zgłoszenie problemu.

– Jednak samo stworzenie czy dostosowanie regulaminów nie wyczerpuje obowiązków pracodawców. Najważniejsze jest, aby regulacje były wprowadzone w życie i faktycznie działały. Nie ma przestrzeni na zakopanie ich w HR-owej szafie. Nowe przepisy zakładają wprost, że pracodawca ma działać w tym zakresie proaktywnie – dodaje.

– Chodzi o zachowania i działania, które mają być przeprowadzane systematycznie. I to nie dopiero po fakcie zgłoszenia naruszeń przez pracownika, ale na znacznie wcześniejszym etapie – tak, aby zapewnić prewencję i wczesne wykrywanie. W przypadku złamania barier i wystąpienia działań niepożądanych pracodawca jest obowiązany reagować w sposób adekwatny, wprowadzać działania naprawcze i wspierać osoby dotknięte mobbingiem czy nierównym traktowaniem – wyjaśnia Olga Karakula.

Co pracodawcy powinni zrobić przed wejściem zmian w życie?

Pierwszym krokiem powinien być audyt obecnych regulacji i praktyk. Organizacja powinna sprawdzić nie tylko, czy posiada procedurę antymobbingową, ale przede wszystkim, czy pracownicy wiedzą, jak z niej korzystać, czy zgłoszenia trafiają do właściwych osób i czy możliwe jest bezstronne przeprowadzenie postępowania.

Warto również zadbać o dokumentowanie poszczególnych etapów postępowań. Delikatne procesy dotyczące zachowań niepożądanych mogą prowadzić do dalszych eskalacji, dlatego osoby odpowiedzialne za ich prowadzenie powinny zadbać o pisemne udokumentowanie przebiegu sprawy i podejmowanych działań.

Działania antymobbingowe można podzielić na trzy etapy: prewencję, wykrywanie oraz reagowanie.

Prewencja: szkolenia pracowników na wszystkich szczeblach organizacji, uwzględnienie odpowiednich zagadnień już podczas onboardingu oraz budowanie kultury organizacyjnej opartej na właściwej komunikacji. Chodzi głównie o przygotowanie osób zarządzających zespołami, ponieważ mają codzienny kontakt z pracownikami i mogą jako pierwsi zauważyć napięcia, spadek morale czy inne sygnały ostrzegawcze.

FOT. PEXELS.COM

Nie wystarczy mieć procedury. Trzeba je wprowadzić do codziennej firmowej praktyki

Wykrywanie: stworzenie bezpiecznych kanałów zgłaszania nieprawidłowości oraz analizowanie informacji płynących z organizacji. Pomocne mogą być ankiety satysfakcji pracowników, exit interview, a także analiza wskaźników HR, takich jak absencja czy rotacja w poszczególnych zespołach.

Właściwe reagowanie powinno się odbywać według jasno określonej procedury: od przyjęcia zgłoszenia, przez wszczęcie postępowania i poinformowanie stron o jego wyniku, po zastosowanie odpowiednich działań naprawczych.

– Skuteczna profilaktyka antymobbingowa spoczywa w dużej mierze na barkach kadry kierowniczej średniego i wyższego szczebla. Ze względu na codzienny kontakt z pracownikami menedżerowie i liderzy zespołów są w szczególnej pozycji, by jako pierwsi dostrzec niepokojące sygnały, spadające morale czy rosnące napięcia. Niezbędne staje się regularne szkolenie kadry zarządzającej – nie tylko ze znajomości przepisów prawa, ale przede wszystkim z kompetencji miękkich, rozpoznawania wczesnych sygnałów mobbingu i właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych – przypomina Mirosław Białobrzewski.

– Nowe przepisy są więc dla pracodawców sygnałem, że przeciwdziałanie mobbingowi powinno stać się integralną częścią codziennego funkcjonowania organizacji, a nie jedynie formalnym obowiązkiem. Szczególnie na rynku pracy tymczasowej skuteczna współpraca agencji i pracodawcy użytkownika będzie kluczowa dla zapewnienia pracownikom bezpiecznego i właściwego środowiska pracy – dodaje.

Nowe regulacje to również ryzyko finansowe, prawne i wizerunkowe

Pracownik, który doznał mobbingu, będzie mógł dochodzić zadośćuczynienia.

– Pracownik ma prawo dochodzić od pracodawcy zadośćuczynienia w wysokości nie niższej niż sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, lub dochodzić odszkodowania od pracodawcy. Jest to znaczna zmiana w stosunku do obecnej rozpiętości kar. To istotne, aby ten przepis wybrzmiał i został zapamiętany, jest to bowiem najbardziej namacalna konsekwencja – mówi Olga Karakula.

Konsekwencje mobbingu to nie tylko roszczenia finansowe.

– Ryzyko związane z mobbingiem nie ogranicza się wyłącznie do potencjalnych roszczeń finansowych dla przedsiębiorstwa – równie istotne mogą być konsekwencje wizerunkowe, zwiększona rotacja pracowników czy problemy z rekrutacją – podkreśla Mirosław Białobrzewski.

– To, czego często nie widać na pierwszy rzut oka, to ryzyko wizerunkowe, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. Nawet przy zachowaniu przez pracodawcę i dział HR maksimum poufności – nie jest możliwe, aby prace komisji wyjaśniającej sytuację niepożądaną nie były całkowicie niezauważone. Zwłaszcza że komisja powołuje świadków, organizowane są spotkania, w powietrzu czuć, że coś się dzieje. To może powodować czasową dezorganizację i kolejkę pytań do przełożonych. W efekcie jest ryzyko utraty zaufania do pracodawcy czy wzrostu rotacji pracowników – ostrzega Olga Karakula.

Szczególne wyzwanie: praca tymczasowa

Na szczególne wyzwania narażony jest rynek pracy tymczasowej.

– Nowe regulacje są ważnym punktem zwrotnym dla rynku pracy tymczasowej, gdzie podział ról bywa złożony. Ponieważ pracownik tymczasowy na co dzień wykonuje swoje obowiązki w strukturach i pod nadzorem pracodawcy użytkownika, niezbędne jest precyzyjne ułożenie relacji na linii agencja – podmiot korzystający z pracy tymczasowej. Obie strony muszą jasno określić zasady wymiany informacji, ścieżki zgłaszania nieprawidłowości oraz zakres odpowiedzialności za podejmowane działania zaradcze. Skuteczny przepływ informacji między agencją a firmą przyjmującą jest jedynym sposobem na wyeliminowanie tzw. szarych stref, w których sygnały o nieodpowiednich zachowaniach mogłyby zostać zignorowane – komentuje Mirosław Białobrzewski.

Zmiana kultury organizacyjnej, nie tylko zmiana przepisów

Nowe regulacje mogą być dla przedsiębiorstw obciążeniem organizacyjnym, ale, zdaniem ekspertów, dają też szansę na uporządkowanie zarządzania konfliktami i zachowaniami niepożądanymi.

Rozbudowana definicja mobbingu oraz możliwość występowania mobbingu pomiędzy osobami na równorzędnych stanowiskach czy podwładnego wobec przełożonego, ma zapewniać szerszą ochronę pracowników.

Część pojęć zapewne będzie wymagała dalszego doprecyzowania w orzecznictwie. Rzeczywisty wpływ nowych regulacji na liczbę i wyniki sporów sądowych będzie więc możliwy do ocenienia dopiero po kilku latach ich stosowania.

Dla pracodawców najważniejszy wniosek jest jednak praktyczny: skuteczna polityka antymobbingowa nie może być dokumentem przechowywanym w firmowej dokumentacji. Musi być żywym procesem, obecnym w codziennym zarządzaniu organizacją.

eprasa.pl d7625b5010

TECHNOLOGIE

Hakerzy zdobyli coś cenniejszego niż PESEL. Eksperci alarmują o szantażach

oprac. Wiktor Cyrny

Skutki wycieku danych nie kończą się w momencie kradzieży informacji. Eksperci ostrzegają, że szczególnie niebezpieczne mogą być ujawnione dane medyczne, których nie da się zmienić ani unieważnić.

Po połączeniu z informacjami z innych wycieków mogą stać się narzędziem do wyłudzeń, manipulacji, a nawet prób szantażu. Zagrożeni są głównie szefowie firm, instytucji czy osoby pełniące funkcje publiczne.

W przypadku dużych wycieków danych uwaga zwykle skupia się na liczbie poszkodowanych użytkowników. Zdaniem ekspertów znacznie ważniejsze może być jednak to, jak długo przejęte informacje pozostają użyteczne dla cyberprzestępców i do jakich celów mogą zostać wykorzystane.

Szczególne znaczenie mają dane dotyczące zdrowia. W przeciwieństwie do haseł, kart płatniczych czy części danych dostępowych nie można ich po prostu zmienić po ujawnieniu.

Eksperci zwracają uwagę, że pojedyncza informacja często nie stanowi dużej wartości. Sytuacja zmienia się jednak, gdy zostaje połączona z innymi danymi pochodzącymi z wcześniejszych wycieków lub publicznie dostępnych źródeł.

Numer telefonu, adres e-mail, PESEL, miejsce zamieszkania czy informacje dotyczące zdrowia mogą zostać zestawione w jeden profil konkretnej osoby. Taka wiedza pozwala przestępcom przygotowywać bardziej precyzyjne i trudniejsze do wykrycia próby oszustwa, często oparte na chwytach psychologicznych i socjologicznych.

Zdaniem specjalistów znajomość prawdziwych danych znacząco zwiększa skuteczność ataków socjotechnicznych.

Przestępca nie musi już wysyłać masowych wiadomości do tysięcy przypadkowych osób. Może odwołać się do konkretnych informacji dotyczących potencjalnej ofiary, co zwiększa szanse na zdobycie jej zaufania.

Telefon lub wiadomość mogą sprawiać wrażenie kontaktu z placówki medycznej, banku, firmy ubezpieczeniowej albo innej znanej instytucji.

– Im więcej prawdziwych informacji może wykorzystać oszust, tym mniej jego kontakt przypomina typowy phishing. Kilka poprawnych szczegółów wystarczy czasem, aby odbiorca uwierzył, że rzeczywiście rozmawia z przedstawicielem znanej mu instytucji. Dopiero później pojawia się prośba o przekazanie dodatkowych danych, instalację aplikacji, potwierdzenie operacji czy wykonanie płatności – mówi Paweł Pudo z DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Według ekspertów skutki wycieku informacji medycznych mogą wykraczać poza ryzyko przejęcia kont czy wyłudzenia pieniędzy.

Dane dotyczące leczenia psychiatrycznego, chorób przewlekłych, uzależnień, zdrowia seksualnego czy innych szczególnie prywatnych obszarów mogą zostać wykorzystane do wywierania presji, zastraszania lub prób szantażu.

Szczególnie wrażliwą grupą są osoby publiczne, politycy, przedsiębiorcy, menedżerowie czy pracownicy posiadający dostęp do poufnych informacji.

Eksperci podkreślają, że zastrzeżenie numeru PESEL pozostaje jednym z najważniejszych działań po ujawnieniu danych, jednak nie eliminuje wszystkich zagrożeń.

Nie chroni ono przed próbami manipulacji opartymi na wiarygodnie przygotowanych telefonach, wiadomościach lub e-mailach wykorzystujących prawdziwe informacje o ofierze.

Według raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026" blisko 60 proc. pracowników w Polsce nie uczestniczyło w ciągu ostatnich pięciu lat w szkoleniu dotyczącym cyberbezpieczeństwa. Zdaniem ekspertów właśnie edukacja użytkowników pozostaje jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczania skutków wycieków.

Specjaliści wskazują na znaczenie uwierzytelniania wieloskładnikowego, stosowania unikalnych haseł, korzystania z narzędzi zabezpieczających oraz weryfikowania podejrzanych kontaktów bezpośrednio u źródła.

0011572731

Naszemu Koledze
Marcinowi Łukasiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy
z Wydziału Technologii Żywności
Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja
w Krakowie

0011560127

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10
Cmentarz RAKOWICE ul. Rakowicka 31a tel. 12 411 67 58
Cmentarz BATOWICE ul. Reduta 3c tel. 12 452 31 10
ul. Bochnaka 7 tel. 12 650 97 10
ul. Prądnicka 41 tel. 12 634 38 53
www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011560190

Lilia
zakład pogrzebowy
- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje
KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456
www.liliakrakow.pl
DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

INNE

URZĄDZENIA_DENTYSTYCZNE (wyposażenie gabinetu dentystycznego + fotel). Cena: 7000 zł. Tel. 608-890-057.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE

PEUGEOT Bokser 2200 cm3, 2007 r., przebieg 300.000 km, 10.000 zł. Tel. 602-718-514, 12/655-85-47.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor) ◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00) 012 636 44 22

REKLAMA 0011560191

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

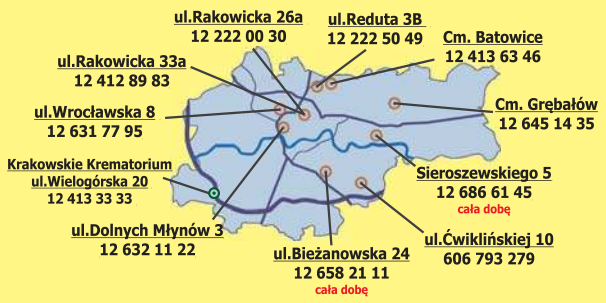

eprasa.pl d7625b5010

PROGRAMOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Kerem staje w obronie Yasemin którą zaczepia jakiś obcy mężczyzna. Młody lekarz dostrzega, że dziewczyna najwyraźniej czegoś się boi i z trudem ukrywa swój strach. Tymczasem Halil zaprasza żonę na kolację. Niestety – jego romantyczne plany rujnuje fakt, że w ostatniej chwili musi zawieźć Susanę do szpitala. Efekt jest taki, że Ayfer wścieka się i finalnie się obraża. To nie koniec jego zmartwień, bo Munevver naciska na szukanie krewnych Mine. Podczas gdy Burak zastanawia się nad tym, czego tak boi się Yasemin, Meltem stara się go namówić do walki o miejsce na chirurgii. W dzielnicy nastroje są coraz gorsze. Sąsiedzi są bowiem coraz bardziej źli na Leman, którą oskarżają o spisek z deweloperem.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Martina tłumaczy się przed hrabią ze swojego wybuchu złości. Na niewiele się jej tłumaczenie zdaje, bo nijak nie potrafią się porozumieć. Co gorsza, w trakcie kłótni hrabia ma atak duszności i traci przytomność. Wezwany lekarz nie ma dobrych wiadomości... Z kolei Jana ostrzega Petrę, że nie pozwoli oddać dziecka Pii ojcu, który chciał je zabić przed narodzeniem. Służba ukrywa nieobecność Lope – kucharz leczy rany pobity przez bandytów, którym jest winien pieniądze. Markiza chce wyrzucić z pałacu uciążliwych gości. Oboje z mężem czekają na wieści z frontu od Manuela. Lorenzo zaprasza Marię na spacer po pałacowych ogrodach. Cruz robi im scenę zazdrości.

G. 20:05

Castle

AXN

Richard Castle (Nathan Fillion) jest cieszącym się sporą popularnością autorem kryminałów, który właśnie uśmiercił głównego bohatera swoich książek. Tymczasem w mieście pojawia się morderca, który ma czelność kopiować zbrodnie z książek pisarza. Wszystko wskazuje więc na to, że któryś z fanów artysty za bardzo polubił jego twórczość i zbyt dosłownie potraktował fabułę. Po przesłuchaniu przez policję Richard podejmuje decyzję, by pomóc detektyw Kate Beckett (Stana Katic) w rozwiązaniu tej jakże nieprzyjemnej sprawy. Para pracuje nad wykryciem sprawcy zabójstw wraz z innymi detektywami: Javierem Esposito, Kevinem Ryanem i kapitanem Royem Montgomerym. W miarę współpracy rodzi się między nimi więź, a szósty sezon rozpoczyna się od przyjęcia przez detektyw jego oświadczyn. To jednak dopiero początek problemów...

G. 13:50

GODZINA ZERO

Canal+ Premium

Akcja serialu rozgrywa się w nadmorskiej posiadłości Gull's Point, gdzie spotykają się przedstawiciele brytyjskiej elity. Przepiękne widoki i sielski klimat nie zapowiadają tragedii, która, jak okaże się z czasem, była jedynie finałem rozpoczętych dużo wcześniej wydarzeń, prowadzących do kulminacyjnego momentu - tytułowej „godziny zero". Wśród zaproszonych gości znajduje się znany tenisista Nevile Strange (Oliver Jackson-Cohen), który przyjeżdża na wakacje do posiadłości swojej ciotki lady Tressilian w towarzystwie swojej nowej żony, Kay. Przypadek sprawia, że na miejscu spotyka on swoją poprzednią małżonkę, Audrey Strange (Ella Lily Hyland), co wzbudza wiele emocji w zgromadzonych. Gdy dochodzi do brutalnego morderstwa, staje się jasne, że tragedia nie była dziełem tragicznego przypadku, tylko starannie zaplanowaną zbrodnią. Śledztwo prowadzone przez detektywa Leacha (Matthew Rhys) ujawnia sieć relacji, dawnych konfliktów i niewypowiedzianych emocji, a każdy z gości Gull's Point ma coś na sumieniu.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana dowiaduje się, że Poyraz zgodził się na walkę w klatce. Jest przerażona i równocześnie wściekła, że Poyraz zrobi coś tak nieodpowiedzialnego i niebezpiecznego. Gdy próbuje go zatrzymać, mężczyzna pęka i wyrzuca Nanie jej kłamstwa. Dziewczyna na próżno zaprzecza – Poyraz nie chce jej nawet wysłuchać. Dopiero wyznanie Merta uświadamia Poyrazowi, jak bardzo był niesprawiedliwy wobec Nany. Postanawia wycofać się z walki. Z kolei Sinan jest świadkiem, jak Aynur przekazuje zegarek po bracie Kivancowi. Jest przekonany, że to z Kivancem Aynur chce spędzić resztę życia i w porywie emocji proponuje Ezgi, by zostali parą na próbę. Ezgi i Isil nie posiadają się ze szczęścia. Tymczasem nieświadoma niczego Aynur pragnie naprawić swoje relacje z Sinanem. W tym celu postanawia ugotować mu jego ulubione danie.

eprasa.pl d7625b5010

KRZYŻÓWKA NR 130

Poziomo:

1) sportowe sanki z kierownicą,
6) Beata, wykonawczyni piosenki „Biała armia”,
10) lampa wisząca z kloszem,
11) coś wyjątkowego i pożądanego, rzadkość,
12) należy do Chrześcijańskiego Kościoła Wschodniego,
13) reguluje przepływ cieczy,
14) ostateczny punkt lub granica jakiegoś obszaru,
17) ornament z motywów roślinnych,
20) szybki obrót ciała, skręt,
23) osobnik niskiego wzrostu,
25) osoba powołana przez sąd do złożenia zeznań,
27) myśl wyrażona słowami,
28) szampańska w sylwestra,
30) opera Ruggiera Leoncavalla,
32) pierożki nadziewane śliwkami,
33) rzymska bogini zorzy porannej i świtu,
35) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
36) zespół podobnych komórek,
37) nieudane zagranie piłkarza,
38) czarodziejka z serialu „Wiedźmin”,
39) Stephen, autor powieści „Miasteczko Salem”.

Pionowo:

1) potocznie o osobie zachowującej się prostacko,
2) śródlądowy statek towarowy,
3) duże pióra ptasich skrzydeł,
4) wóz do transportu amunicji artyleryjskiej,
5) na biwaku zastępuje kołdrę,
6) bratnia dusza, towarzysz,
7) Grek z filmu Michaela Cacoyannisa,
8) mityczna matka Perseusza,
9) tytuł noweli Bolesława Prusa,
15) imię zmarłej żony Michaiła Gorbaczowa,
16) opera tragiczna Vincenza Belliniego,
18) antylopa z Afryki, oryks pręgoboki,
19) czarny proszek powstający przy spalaniu węgla,
21) lewy dopływ Wisły, Czarna Woda,
22) konkurent Leroy Merlin,
24) rzadki kolor tęczówki,
26) trzeci okres mezozoiku,
28) zaciszne miejsce, ustronie,
29) czwarty przypadek deklinacji,
30) pszczeli wytwór z wosku,
31) Dominikański w Gdańsku,
34) bohater filmu „Szczęki”.

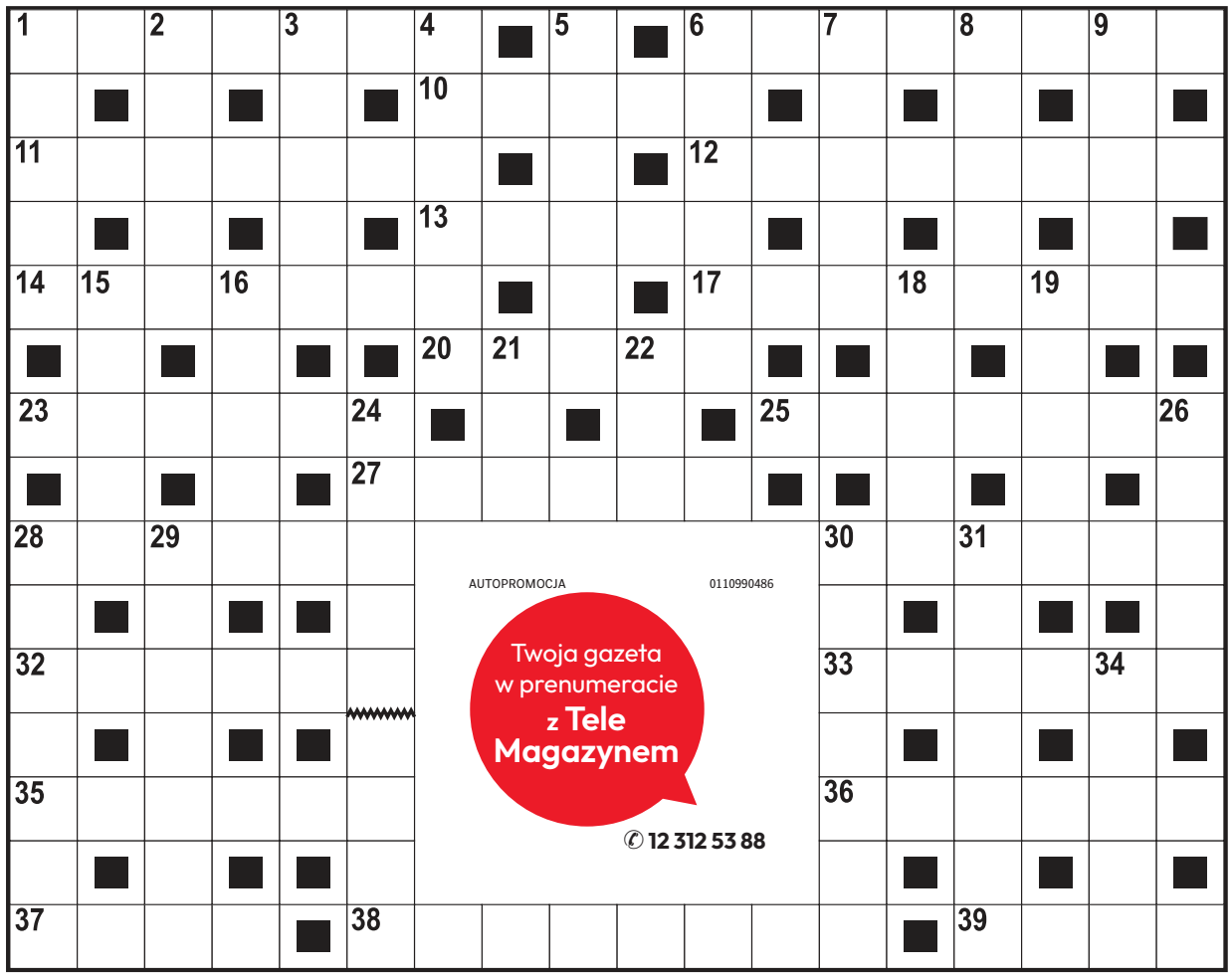

AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 129

G	O	R	Z	K	N	I	K	■	■	Z	D	O	B	Y	W	C	A
A	■	Ó	■	O	■	■	O	B	R	A	■	U	■	E	■	L	
R	■	W	■	L	I	T	R	■	■	G	R	Ó	D	■	I	■	I
B	A	N	T	U	■	A	M	F	O	R	A	■	R	U	M	B	A
U	■	I	■	M	O	R	O	■	■	A	N	D	Y	■	A	■	N
S	K	A	R	B	■	G	R	O	D	N	O	■	S	T	R	I	T
■	O	■	Ó	■	O	■	A	■	■	I	■	Ż	■	O	■	B	■
F	R	Y	Z	■	S	A	N	D	I	E	G	O	■	P	L	I	K
■	F	■	G	■	A							Ł	■	Ó	■	Z	■
J	U	R	A	N	D							D	U	R	I	A	N
E	■	O	■	I	■							■	N	■	T	■	A
S	A	M	U	E	L							G	I	G	A	N	T
I	■	A	■	C	■							■	K	■	L	■	Ł
O	G	N	I	K	■							■	A	W	I	Z	O
N	■	S	■	A	N	D	E	R	L	E	C	H	T	■	A	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

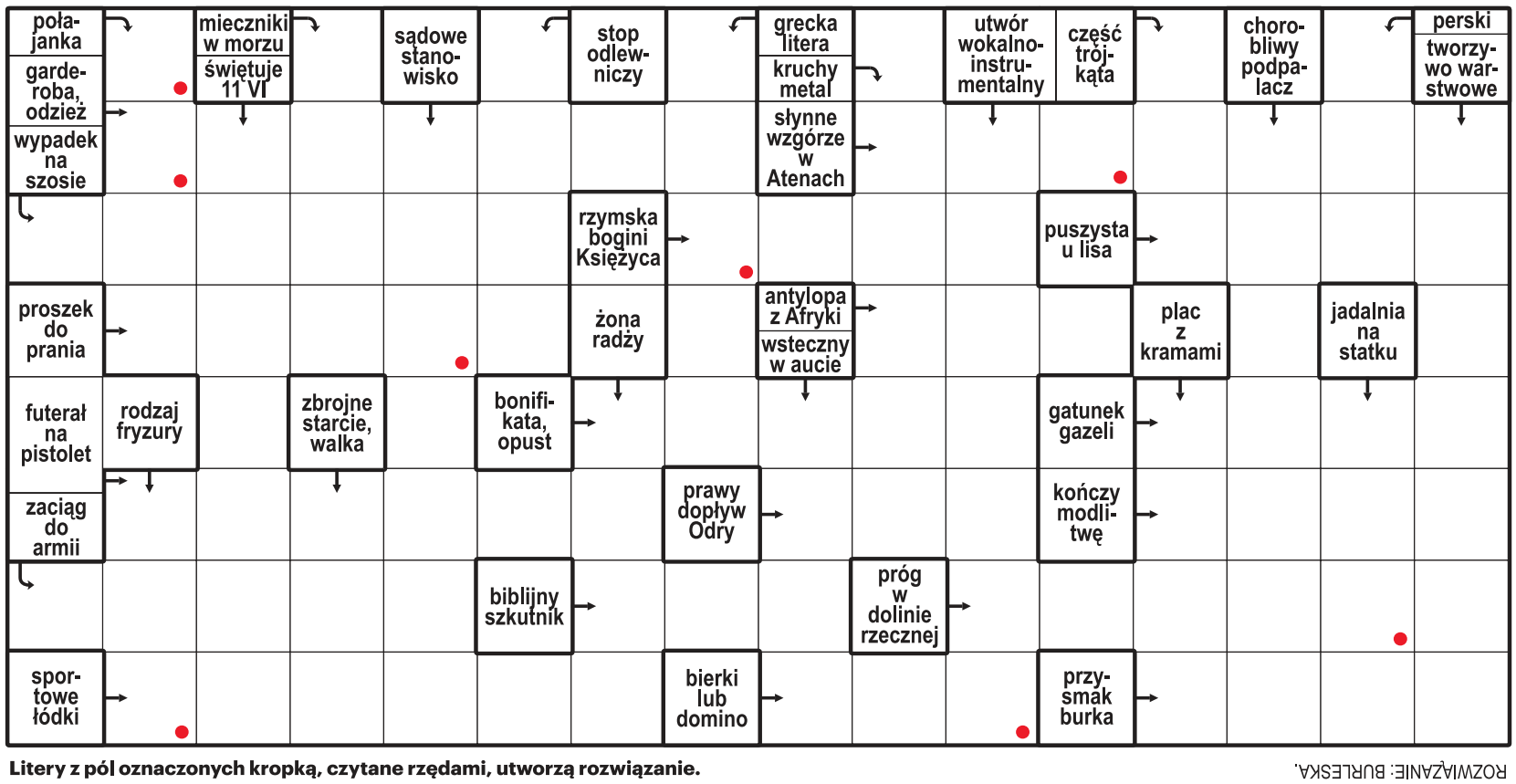

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BURLESKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj naprzód. Horoskop dzienny mówi, że Twoja energia przyciągnie ludzi i otworzy nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie zrobi wrażenie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym celu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że systematyczność pomoże Ci sporo osiągnąć.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny sugeruje ufać intuicji, szczególnie podczas ważnej rozmowy.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa możliwość pobudzi Twoją ciekawość. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dobrze na tym wyjdziesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny mówi, że docenisz swoją wcześniejszą pracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże Ci zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się nim z innymi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy wybór. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

eprasa.pl d7625b5010

ROZMOWA

Bohater derbów Ajdin Hasić: Zostaję w Cracovii!

Jacek Żukowski

Ajdin Hasić zdobył dwa gole dla Cracovii w derbach z Wieczystą. Przesądziły one o zwycięstwie „Pasów".

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Ajdin Hasić jest liderem Cracovii, zdobył w tym sezonie już trzy bramki dla „Pasów". W ostatnich derbach dwie

To było chyba najważniejsze zwycięstwo w pańskiej karierze w Cracovii.

Chyba tak, zgadza się. Z pewnością jest to jedno z tych najsłodszych, zwłaszcza że zostało osiągnięte w samej końcówce spotkania. Bardzo się cieszę, że udało mi się strzelić dwie bramki i że zdobyliśmy trzy punkty. Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze. Jak to lubi mawiać trener: „Maszyna ruszyła". Czujemy się więc pewnie. Pokazujemy, że jesteśmy naprawdę dobrym zespołem i mam nadzieję, że będziemy dalej wygrywać i tak grać

Wszyscy mówią o pańskim potencjale, a po tym meczu – o pańskich bramkach.

Tak, bardzo się cieszę. Ale – jak zawsze, gdy ludzie o to pytają – najważniejsze jest dla mnie zdrowie. Jeśli będę zdrowy, wierzę w siebie. Myślę, że stać mnie na wiele. Mogę pomóc tej drużynie w wygrywaniu i mam nadzieję, że czeka nas jeszcze wiele takich wieczorów.

Proszę powiedzieć coś o tej ostatniej sytuacji. Szukał pan podaniem Kamila Glika?

Tak, tak. Widziałem, jak wbiegał w pole karne przy rzucie rożnym – w poprzedniej akcji – i szukałem go. Niestety, nie udało mi się do niego dograć. W kolejnej akcji widziałem, jak biegł... i w końcu, przy tym dośrodkowaniu, zrobił świetny zwód. Nie wiem, czy chciał strzelić gola, czy celowo zmylił rywala tym ruchem. Ale najważniejsze, że piłka wpadła do siatki i zdobyliśmy trzy punkty.

Rozumiem, że w szatni była wspaniała atmosfera.

W szatni panowała wielka ulga i ogromne podekscytowanie. W przerwie szczerze ze sobą rozmawialiśmy. Wiedzieliśmy, że pierwsze trzydzieści pięć minut meczu zagraliśmy naprawdę słabo. Powiedzieliśmy sobie: Jeśli mamy grać tak, jak przez pierwsze trzydzieści pięć minut, to lepiej w ogóle nie wychodzić na boisko. Myślę jednak, że w drugiej połowie pokazaliśmy wielki charakter. Uważam, że w ostatnich dwóch meczach graliśmy naprawdę dobrze. W drugiej połowie pokazaliśmy charakter, zespół ma ogromny potencjał.

Prezes Colak napisał ostatnio na platformie X, że zostaje pan w Cracovii. Czy potwierdza pan to?

Tak, zgadza się. Tak. Jak już wspominał, pojawiały się pewne oferty, ale prawdopodobnie nie były one wystarczająco satysfakcjonujące ani dla Cracovii, ani dla mnie. Jak wielokrotnie powtarzałem, Cracovia jest dla mnie drugim domem od pierwszego dnia. Jestem tu bardzo szczęśliwy i mam nadzieję, że przeżyjemy jeszcze wiele takich wieczorów, bo – tak jak mówiłem – czuję się tu świetnie. Owacje od kibiców to naprawdę wyjątkowe uczucie... Tak, zostaję. Zostaję w Cracovii.

W tym meczu zadebiutowali dwaj nowi piłkarze – Mohamed Berte i Sayfallah Ltaief. Co pan o nich sądzi?

Przeprowadziliśmy całkiem niezłe transfery, powiedziałbym. W tym meczu odmienili oni przebieg gry. Weszli na boisko i pokazali się z dobrej strony. Wnoszą do drużyny mnóstwo energii. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Puchacz goni marzenia. Marciniak wprowadzi ekipę do Ligi Mistrzów

Jakub Jabłoński

Tymoteusz Puchacz pozostaje w grze o marzenia. Sytuacja Sabah Baku przed rewanżem z Hapoelem Beer Szewa jest trudna, ale nie niemożliwa do odwrócenia. Początek meczu we wtorek o godz. 18.45. Tego dnia swój udział odegra także Szymon Marciniak.

Sabah Baku, w którym podstawowym piłkarzem jest Tymoteusz Puchacz, musi gonić w rewanżu fazy play-off Ligi Mistrzów. W pierwszym meczu rozgrywanym na neutralnym terenie izraelski Hapoel Beer Szewa okazał się lepszy o jedną bramkę od ekipy polskiego lewego obrońcy, który zanotował asystę przy pierwszym trafieniu swojej drużyny.

Po niespodziewanym początku mistrz Azerbejdżanu opadł z sił. Różnicę klas dało się zauważyć zwłaszcza po zmianie stron. Jeszcze przed przerwą faworyci wyrównali, a w drugiej połowie kropkę nad i postawił Igor Zlatanović, dając Hapoelowi skromną, jednobramkową zaliczkę przed decydującym meczem u bram Champions League.

Rewanż odbędzie się na gorącym terenie w Azerbejdżanie, gdzie Sabah na pewno będzie mógł liczyć na żywiołowy doping kibiców. Początek meczu we wtorek, 25 sierpnia, od godziny 18.45. Transmisja wyłącznie w Canal+Extra.

Obie drużyny przystąpią do rywalizacji wypoczęte – nie grały swoich ligowych meczów. Dla Puchacza wciąż został zachowany cień szansy na historyczny i debiutancki udział w elitarnej Lidze Mistrzów. To tylko jedna bramka do odrobienia, zwłaszcza przed własną publicznością, przed którą zniwelowali już stratę i rozbili Aarhus GF (4:0).

FOT. MUTSU KAWAMORI/AFLO IMAGES/EAST NEWS

Szymon Marciniak zagwiżdże w meczu LASK – Celtic

Szymon Marciniak został wyznaczony do innego wtorkowego meczu. Sędzia, który w swoim CV ma finał mundialu 2022 i finał Ligi Mistrzów 2023, poprowadzi w Austrii spotkanie LASK Linz z Celtikiem Glasgow (wynik pierwszego meczu 3:0 dla Szkotów).

Na liniach pomagać mu będą rodacy – asystenci Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik. W rolę sędziego technicznego wcieli się natomiast Paweł Raczkowski, a na VAR zasiądą Holender Pol van Boekel oraz Polak Paweł Malec. ©℗

Rewanże IV rundy eliminacji Ligi Mistrzów
wtorek, 25 sierpnia:
- 18.45 Sabah Baku – Hapoel Beer Szewa (pierwszy mecz 1:2);
- 21.00 Bodo/Glimt – NEC Nijmegen (pierwszy mecz 3:1);
- 21.00 LASK Linz – Celtic Glasgow(pierwszy mecz 0:3).

środa, 26 sierpnia:
- 21.00 AEK Ateny – Lewski Sofia;
- 21.00 Celje – Slovan Bratysława;
- 21.00 Olympique Lyon – Fenerbahce Stambuł
- 21.00 Viking Stavanger – Dinamo Zagrzeb.

TENIS

Świątek spadła w rankingu WTA i zrezygnowała z miksta w US Open. Pełna koncentracja na singlu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek zrezygnowała z udziału w rywalizacji mikstów podczas wielkoszlemowego US Open. W najnowszym notowaniu światowym rankingu singlistek spadła z piątego na ósme miejsce.

Ostatnie tygodnie były dla Igi Świątek udane, ale również intensywne. Najpierw wygrała turniej w Toronto, skąd przeniosła się do Cincinnati. W Mason broniła tytułu, ale w sobotę przegrała w półfinale z Amerykanką Jessicą Pegulą, co kosztowało ją spadek na liście WTA o trzy miejsca.

„Po kilku wymagających fizycznie tygodniach na korcie i po rozmowie z moim zespołem zdecydowałam, że najlepszym rozwiązaniem dla mnie będzie rezygnacja z miksta na tegorocznym US Open. Potrzebuję kilka dni odpoczynku i pełnej koncentracji na przygotowaniach do gry w singlu" – napisała Świątek na Instagramie.

Rok temu Świątek i Casper Ruud dotarli w mikście do finału, w którym przegrali z włoską parą Sara Errani i Andrea Vavassori, która w tym roku rozpocznie turniej od meczu z Rosjanami Mirrą Andriejewą i Andriejem Rublowem.

Z gry mieszanej wycofał się inny Rosjanin, Daniił Miedwiediew, który miał grać w parze z Rosjanką Dianą Sznajder. Teraz ona zagra w parze z Norwegiem Ruudem, mającym pierwotnie grać ze Świątek.

Turniej miksta US Open odbędzie się 25-26 sierpnia, a turniej singlistek rozpocznie się 30 sierpnia. Świątek wygrała Wielkiego Szlema w Nowym Jorku w 2022 roku. ©℗

FOT. EAST NEWS

Po rezygnacji z turnieju miksta Igi Świątek nową partnerką Norwega Caspera Ruuda została Rosjanka Diana Sznajder

eprasa.pl d7625b5010

SPORT

• **Kolejne derby Krakowa obejrzymy już w sobotę.** Przy ulicy Reymonta Wisła będzie podejmować Wieczystą

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wisła w Szczecinie z pierwszym punktem, ale też z niedosytem...

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Marko Bozić miał kluczowy udział przy golu na 1:1 dla Wisły Kraków w czasie meczu z Pogonią w Szczecinie

Bartosz Karcz

Wisła Kraków 2:2 zremisowała z Pogonią Szczecin. Krakowianie dwukrotnie odrabiali straty. Wszystkie bramki padły przed przerwą. Nie tylko jednak o samym meczu „Białej Gwiazdy" mówiło się w miniony weekend.

Pogoń Szczecin	2 (2)
Wisła Kraków	2 (2)

Bramki: 1:0 Juwara 3, 1:1 Juwara 20 samob. 2:1 Wahlqvist 24, 2:2 Youan 33.

Pogoń: Cojocaru - Wahlqqvist (46 Ali), Keramitsis, Willen, Borges - Ulvestad, Dziczek - Wojciechowski (83 Acosta), Juwara (60 Curlinov), Mukairu (72 Grosicki) - Nsame (60 Cuić).

Wisła: Łubik - Giger, Uryga, Grujcić (72 Maisonneuve), Krzyżanowski - Duda, Igbekeme - Youan (72 Rodado), Ertlthaler (81 Kuziemka), Bozić - Sanchez (81 Guillemenot).

Sędziowali: Damian Kos oraz Bartosz Heinig i Artur Zakrzewski (wszyscy Gdańsk). **Widzów:** 20 398.

Dużo było zamieszania wokół Wisły przez cały weekend w związku z dramatycznymi wydarzeniami w Nowej Hucie. W Szczecinie jeszcze przed meczem „Białej Gwiazdy" to tak naprawdę był główny temat. Na pięknym Stadionie im. Floriana Krygiera przyszedł też czas na futbol, a obie strony miały ochotę zapunktować.

Pod Wały Chrobrego przyjechało mnóstwo kibiców Wisły Kraków. Żyją oni w dobrych relacjach z fanami Pogoni, więc co krok można ich było spotkać w mieście. I jedno dominowało - a podeszło ich do nas naprawdę wielu - każdy z nich powtarzał, że są wstrząśnięci i załamani tym, co wydarzyło się w Nowej Hucie. I jeszcze jedno usłyszeliśmy od wielu z nich – to mianowicie, że trzymają kciuki za prezesa Jarosława Królewskiego, żeby ten wyplenił bandytów z wiślackich trybun. Czy to się powiedzie? Pokażą najbliższe tygodnie, miesiące.

Przechodząc do samego meczu, wszystko, co najważniejsze, wydarzyło się przed przerwą. W pierwszych fragmentach Wisła długo rozgrywała piłkę, a Pogoń czekała na błąd. Doczekała się bardzo szybko, bo już w 3 min stratę zaliczył w środku pola James Igbekeme. „Portowcy" wyprowadzili błyskawiczny atak. Maciej Wojciechowski zagrał w pole karne do Musy Juwary, a ten ograł jeszcze Jakuba Krzyżanowskiego i pokonał Marcela Łubika.

Wisła po stracie gola ruszyła do ataków, ale nie robiła tego na hurra. Chwilę jej zajęło stworzenie zagrożenia dla bramki Pogoni, ale w 20 min wyrównała. Swoją firmową akcję przeprowadził Marko Bozić, który ze skrzydła ściął do środka i huknął na bramkę. Po drodze był jeszcze rykoszet od Musy Juwary i piłka całkowicie zaskoczyła Valentina Cojocaru.

Po czterech minutach Pogoń była znów na prowadzeniu. To efekt dobrze wykonanego rzutu rożnego przez Patryka Dziczka, a całość zwieńczył strzałem z bliska Linus Wahlqvist.

Wisła znów szybko odpowiedziała. Po rzucie rożnym z bliska trafił Elie Youan.

Już do końca pierwszej połowy żadnej ze stron nie udało się uzyskać znaczącej przewagi, ani stworzyć sytuacji, która przyniosłaby poważniejsze zagrożenie dla którejś z bramek.

Początek drugiej połowy to była bardzo dobra okazja na gola Jean-Pierre'a Nsame, ale świetnie w bramce Wisły zachował się Marcel Łubik. A po chwili stuprocentową okazję z drugiej strony boiska miał James Igbekeme. Nie trafił jednak w bramkę.

Kolejne minuty to przewaga Pogoni i niechlujna gra Wisły, znaczona prostymi stratami. W końcu udało się Krakowianom opanować tę sytuację, a dłuższe utrzymanie się przy piłce przyniosło sytuację Marko Bozicia .

Kolejne minuty to była już gra w środku pola, aż do 78 min gdy z dystansu huknął James Igbekeme i Valentin Cojocaru musiał się natrudzić, żeby odbić piłkę nad poprzeczkę. W 89 min o ogromnym szczęściu mogła mówić Pogoń. Po indywidualnej akcji i strzale Marko Bozicia piłka trafiła bowiem w słupek. I na tym emocje w Szczecinie się skończyły... Wisła wywalczyła tutaj pierwszy wyjazdowy punkt. O kolejne powalczy już w sobotę, gdy w derbach Krakowa podejmie przy ul. Reymonta Wieczystą Kraków. ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Lucas Piazon o problemach Wieczystej: To nie trener gra. Podejmujemy głupie decyzje

Artur Bogacki

Po porażce w derbach z Cracovią (2:3) sytuacja Wieczystej robi się coraz trudniejsza. Patrząc na samą grę, nie jest tak źle, jak wskazują wyniki. O problemach drużyny opowiada pomocnik Lucas Piazon.

Derby to był kolejny mecz Wieczystej, w którym w końcówce straciła bramki. Tydzień wcześniej w starciu z Piastem przewaga wystarczyła (od 4:0 do 4:3), teraz było inaczej.

- Zdarzyło się to wiele razy, nie tylko w tym sezonie. Wygląda na to, że nie potrafimy uczyć się na błędach - przyznał pomocnik Lucas Piazon. - Potrzeba lepszych wyborów. Podejmuje głupie decyzje w trakcie gry. Prowadzimy 2:1, a tu jedna zła decyzja, druga. Rywale nakręcili się, mieli wsparcie kibiców, stwarzali sytuacje, sami ich przyciągaliśmy przed własną bramkę. No i stało się coś takiego. Musimy w końcu wyciągać z tego wnioski indywidualnie i jako drużyna.

W ofensywie Wieczysta po raz kolejny zrobiła bardzo dobre wrażenie, miała sporo okazji, w dodatku po fajnych akcjach. Problem jest z obroną. A 10 straconych bramek w 4 meczach, z czego cztery w samej końcówce, mówi wiele.

- Gra w defensywnie to nie tylko obrońcy, dotyczy to wszystkich w drużynie. Razem atakujemy, razem bronimy. Problem jest w kolektywie, musimy to poprawić - mówił Piazon. Dodał: - Przed przerwą byliśmy lepszym zespołem, prowadziliśmy, a straciliśmy bramkę po stałym fragmencie. To rozczarowujące.

Dzień po meczu okazało się, że włodarze Wieczystej zdecydowali o zakończeniu współpracy z trenerem Kazimierzem Moskalem. Zresztą nie najlepszy początek sezonu już wcześniej wywoływał takie głosy. Piazon bezpośrednio po derbach, jeszcze przed ogłoszeniem decyzji, w pewien sposób bronił trenera. - A co on mógłby zrobić? Przecież trener nie gra. Może nas ustawić na boisku, ale ostatecznie to i tak zawodnicy podejmują decyzje. Po prostu muszą być one lepsze - uciął Brazylijczyk.

Umiejętności piłkarzom Wieczystej, wśród których są gracze z doświadczeniem z najwyższego szczebla nie tylko w Polsce (np. Piazon grał m.in. w Chelsea), nie sposób odmówić. Może problem tkwi w głowie, ewentualnie w pewnej nonszalancji, braku odpowiedniego skupienia?

- Nawet nie chodzi o koncentrację, tylko o te decyzję, które w danym momencie są złe. Na przykład - zostało trzydzieści sekund do końca meczu, który mamy na wyjeździe, więc lepiej byłoby wziąć punkt za remis. A my próbujemy grać piłką, tracimy ją i w konsekwencji też bramkę w ostatniej minucie. To właśnie takie detale decydują o wyniku. Tak bywa, ale to, co nam się czasami przytrafia, nie jest normalne - mówił.

W następnym meczu Wieczysta znów zagra „ważny" mecz. W kolejnych derbach Krakowa zmierzy się w sobotę z Wisłą. Czy będzie w stanie zaprezentować się lepiej i uzyskać lepszy wynik?

- Potrafimy dobrze grać w piłkę, to bardzo jasne dla wszystkich. Pytanie, czy zdołamy nie stracić aż tylu goli - zaznaczył Piazon. ©℗

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Lucas Piazon grał w kilku mocnych europejskich ligach. W sierpniu 2025 roku dołączył do Wieczystej Kraków, która była w I lidze

eprasa.pl d7625b5010